KALENDARZOWO POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.

Rok XI. Kraków, środa 12 grudnia 1928 Nr. 333

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon ... 9. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
... czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ko... aty należy nadsyłać wprost do Administracji
Kon... przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów ... a nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor ...lny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. i szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Prolog odegrany

Kraków, 11 grudnia

(Th.) Mowa o wielkim rozmachu, z jakim stronnictwo rządowe — w zastępstwie, ale może z upoważnienia rządu — rozpoczęło wielką akcję reformy Konstytucji. Na razie odegrano tylko — prolog.

Treść „prologu" — wiadomo — polega na tem, że wniosło się ogólny projekt formalnej natury, upoważniający, czy wzywający Sejm do przystąpienia na zasadzie artykułu 125 Konstytucji marcowej do zmiany tejże. Około tego wniosku odbyła się ogromna dyskusja, bezbrzeżna, chaotyczna, w której ludzie najzupełniej się nie starali porozumieć się lub choćby tylko zrozumieć się. Każdy mówił swoje, jakby wygłaszał monolog, do którego został przez kogoś trzeciego zaangażowany. A z tej chaotycznej dyskusji wyłoniła się ostatecznie uchwała, która faktycznie jest pozbawioną wszelkich istotnych wskazówek, a zawiera znowu czysto formalne postanowienie, że Sejm przystępuje na zasadzie wspomnianego artykułu do rewizji Konstytucji na podstawie wniesionych wniosków.

Prawda — to jest tylko prolog. Ale nawet jako taki bardzo pusty, nic nie mówiący. Zazwyczaj prologi zawierają ogólną zapowiedź treści, jaka w samym dramacie się rozegra. W naszym wypadku niema ani najdrobniejszej aluzji do tego, czego się rzeczywiście pragnie.

Charakterystyczną rzeczą jest także i to, że rezolucja uchwalona pochodzi z wniosku bloku lewicowego, a zatem ze strony, dla której cała sprawa reformy Konstytucji jest — Hekubą. O ile lewica faktycznie dąży do wprowadzenia zmian do Konstytucji, to chyba tylko takich, które wprost przeciwne są tendencjom B. B. Lewica chętnie widziałaby taki rozwój i rozrost demokratycznej ordynacji wyborczej, któryby jeszcze więcej, niż dotychczas zapewniał zwycięstwo temu, co istotnie jest popularne. Naprzykład: restytuowanie z dawnej ordynacji Moraczewskiego dopuszczenia blokowania list. Oczywista — to idzie we wprost przeciwnym kierunku do zamierzeń kierowników B. B.

Powiadamy wyraźnie: kierowników B. B., a nie samego klubu bo od pewnego czasu wolno i należy odróżnić od siebie te dwie nierówne części: rządzących i rządzonych. Niema już tej całości i rajskiej zgody, co w pierwszych miodowych tygodniach, w których bezwzględnie stawało się prawną uchwałą, czego chciał prezes klubu. Dzisiaj znać rysy i słychać trzeszczenia na całej płaszczyźnie zainteresowań parlamentarnych. Jak długo była mowa o różnych teoretycznych zagadnieniach, wchodzących w szeroki krąg problematyki państwowej to, rzecz jasna, autorytet Marszałka Piłsudskiego, względnie tego, którego się uważało za wykonawcę jego woli i tylko jego woli, wystarczał ażeby ustalić złoty środek wewnątrz klubu. Jeszcze więcej, chciano — i do pewnego stopnia dokonano tego dydaktycznego czynu — pokazać całej Polsce przykład i wzór bezpartyjności, względnie nadpartyjności. W pierwszych czasach, kiedy szło o takie czy inne demonstracje lub o jakieś wybory, istniał faktycznie blok. Pytaniem i troską tylko było, czy znajdzie się mistrz, który potrafi z tego potężnego bloku wyciosać jakąś artystyczną i żywą postać. Ten mistrz to trzeba en passant stwierdzić, nie znalazł się, jak dotąd.

Ale tymczasem sam blok się kruszy. Pan Sanojca jednak życzyłby sobie wywłaszczenia obszarników bez wynagrodzenia, a książęta Radziwiłł, Sapieha i Lubomirski i cały szereg hrabiów i innych wielkich panów wcale a wcale tego sobie nie życzą. Na tle faktycznych interesów powstawają naturalnie rozdźwięki, a nawet rozłamy, które doprowadzają do nowych formacyj partyjnych. Przecież tak było na samym początku. Toć to, nieprzymierzając, jakby teorja Kanta-Laplace'a o powstawaniu różnych ciał niebieskich. Pierwotnie zawsze istnieje jakaś jednolita mgławica, ale przy obrotach, choć by naokoło własnej osi, partje bliskie peryferyj muszą się odrywać i tworzyć własny byt. Tak się to w polityce dzieje na tle materjalnych interesów, ale też zasadniczych przekonań.

Jak długo sprawa obraca się w sferze wielkich słów o dużych rozmiarach i małej zawartości, istnieje blok, ale jak się przystępuje do wymiany dużych asygnat na drobną, twardą monetę, to musi się wywiązać różnica zdań, jakiej nie można zaklinać czarodziejskiemi formułkami. Są w bloku ludzie o przekonaniach skrajnie konserwatywnych, a są znowu tacy, którzy mają za sobą i w sobie długą przeszłość radykalnych przekonań i praktyk. Czy to możliwe sprzęgnąć razem wtedy, kiedy bryczka nie stoi dla parady, ale musi ruszać z miejsca?

Tak — to jest możliwe w dużej mierze tam, gdzie jedna władza, wszechwładna wola, zmusza, gnębi. Mussolini mógł wszystko przeprowadzić i może nawet dojść do wyborów bez — kampanji wyborczej. Tam niema już elementu wolnej woli w sprawach politycznych i państwowych. Kto chce czemś być, musi słuchać i tylko słuchać. To jest pięść, a my taki parlament nazwalibyśmy łagodnie: kasarnią, a niełagodnie nazwalibyśmy całe państwo: więzieniem. Włosi są starym, niewątpliwie niesłychanie twórczym narodem, który światu jak szczodry magnat formalnie sypał bezcenne skarby najwyższej kultury, ale w polityce i walce politycznej może już są wyczerpani i wolą zażywać spokoju: niech się tam jeden człowiek o wszystko kłopocze! Zresztą: należy mieć na uwadze jeszcze i to, że tam jednak stosunki gospodarcze i klasowe są jako tako ustalone. U nas jeszcze istnieje pełny, młodzieńczy niemal, animusz walki. Jakżeż to odrazu wszystko przytłumić i uciszyć?

Gdyby nawet istniało największe pragnienie spokoju i ciszy, to jednak z elementarną siłą wybuchłoby niezadowolenie na wypadek wykonania jakiegoś przymusu.

Zresztą — widzimy przecież, że nawet związek legjonistów stanowczo, niemal uroczyście, odrzuca faszyzm. Znaczy to, że ten, który jest najbardziej miarodajnym czynnikiem w państwie i — że tak powiemy: — jedynym poważnym kandydatem na wodza faszyzmu, tego wcale nie chce. Jakaż siła może u nas drogą przymusu przeprowadzić rzeczy, które każdy choćby tylko miernie rozsądny człowiek musi uznać za najzupełniej niemożliwe w zwyczajnym trybie? Kto przeprowadzi reformę konstytucji, powiedzmy nawet w samej BB, a cóż dopiero na plenum Sejmu? Pocóż, pytamy się, tworzyć sztucznie niepokonalne trudności, których już dlatego nie można będzie pokonać, bo są sztuczne mi? Henryk Ibsen raz świetnie powiedział: Zamki w powietrzu dlatego są niebezpieczne, bo tak trudno je zburzyć...

Sądzimy, że daleko zakrojona reforma Konstytucji, tak, jak ona była pierwotnie projektowaną, należy do takich właśnie zamków w powietrzu, ze zburzeniem których mieć się będzie dużo pracy, pracy takiej, która zablokuje drogę do innej, ważniejszej roboty.

Słusznie, bardzo słusznie wypowiedział Marszałek Piłsudski — według sprawozdania gazet — do delegacji legjonistów następujące mądre słowa:

„Ogromnie rozpowszechniane jest u nas pojęciowe wytwarzanie przeszkód i panowanie słowa nad rzeczywistością".

Chaotyczne, w żadne logiczne karby nie ujęte, politycznie niedojrzałe, do naszej rzeczywistości nie dostosowane projekty zmiany Konstytucji należą w dużej mierze do powyżej scharakteryzowanej kategorji przeszkód życiowych...

Niebywały krach na giełdzie nowojorskiej

Blisko 4 miljony akcyj rzucono na rynek. — Straty sięgają 1 miljard dolarów. — Narada bankierów u Morgana.

Wiedeń, 10. 12. (AW) Pisma tutejsze donoszą z Nowego Jorku, że po kilku tygodniach szalejącej zwyżki na giełdzie nowojorskiej przyszło na giełdzie tej do **krachu, jakiego nie zna dotych czas historja giełdy. W ciągu kilku godzin rzucono na rynek 3 miljony 750 tys. szt. akcyj, które sprzedano za bezcen. Straty przez to spowodowane wynoszą z górą 1 miljard dolarów.** W dniu wczorajszym obiegały pogłoski, że syndykat banków chce podjąć jakąś akcję. Celem ratowania krytycznej sytuacji, odbyła się konferencja dwunastu bankierów u Morgana, lecz dotychczas nie widać skutków tej konferencji. Debata trwa w dalszym ciągu.

Z pobytu prof. Weizmanna w Belgji

Audjencja u króla

Bruksela, 10 12 ŻAT. Prof. Weizmann, bawiący obecnie w Belgji, przyjęty został na audjencji przez króla Alberta i królową. Audjencja trwała 35 minut. Z przebiegu audjencji okazało się, że król a bardziej jeszcze królowa obeznani są z wszystkiemi zagadnieniami sjonizmu. Król Albert zapewnił dra Weizmanna o swej sympatji dla sjonizmu i życzył mu powodzenia w pracy.

Przywódca liberałów senator Speyer wydał obiad na cześć dra Weizmanna. Na obiedzie byli obecni rektor uniwersytetu w Brukseli prof. Anciaux oraz szereg osobistości ze świata politycznego. Belgijski minister spraw zagranicznych Hymans wydał śniadanie na cześć Weizmanna.

Żydzi brukselscy podejmują gościa

Bruksela, 10 12 ŻAT. Żydzi Brukseli urządzili uroczyste przyjęcie na cześć Weizmanna w domu reprezentanta Belgji w Lidze Narodów dra Gotscholtza. Na przyjęciu byli obecni: Prezydent Ica, przywódca konsystorza Żydów belgijskich nadrabin dr. Ginsburger, wszyscy członkowie konsystorza i szereg wybitnych osobistości, które dotychczas wykazywały mało zainteresowania dla sjonizmu. Dr. Weizmann nawoływał zgromadzonych do współpracy w dziele odbudowy Palestyny w granicach rozszerzonej Agencji Żydowskiej.

Odczyt prof. Weizmanna na uniwersytecie

Serdeczne przemówienie rektora

Bruksela. 10. 12. ŻAT. W obecności licznych profesorów i studentów wygłosił dr. Weizmann na uniwersytecie w Brukseli odczyt o sjonizmie. W przemówieniu powitalnem rektor uniwersytetu prof. Anciaux podniósł zasługi Weizmanna w czasie wojny na rzecz państw sprzymierzonych. Wkońcu prof. Anciaux wyraził sympatję Belgji dla odbudowy Palestyny.

Następnie dr. Weizman wygłosił odczyt o celach i zadaniach żydowskiej siedziby narodowej. Po odczycie rektor uniwersytetu prof. Anciaux podziękował Weizmannowi za jego cenne wywody oraz za zaproszenie do wygłoszenia wykładu na Uniwersytecie Hebrajskim. Uznajemy — oświadczył rektor Anciaux — **że nie Żydzi ponoszą winę za swe obecne nienormalne położenie, lecz narody wśród których żyją. Musimy przeto udzielić naszej pomocy dla urzeczywistnienia sjonizmu, aby w ten sposób naprawić krzywdę, wyrządzoną narodowi żydowskiemu.**

Powitanie w Antwerpji

Antwerpja. 10. 12. Zarząd tutejszej gminy żydowskiej podejmował na uroczystem posiedzeniu dra Weizmanna, witając go w imieniu ludności żydowskiej Antwerpji.

Niewesoły nastrój w Lugano

Pogoda nie dopisuje. — Pesymistyczny nastrój. — Pierwsze konferencje

Lugano. 10. 12. PAT. W ciągu niedzieli zjechali się do Lugano wszyscy delegaci. Najliczniej reprezentowana jest delegacja niemiecka, złożona tym razem z 30 osób. Fakt ten jest uważany tutaj za dowód, że Niemcy chcą skoncentrować całą swoją uwagę na praktycznych zagadnieniach porządku dziennego Rady Ligi. Pierwsze posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godz. 12 w południe. Przedmiotem jego nie będzie ani sprawa polsko-litewska, ani sprawa szkolnictwa niemieckiego na polskim Śląsku. **Sprawa polsko-litewska przewidziana jest dopiero na środę**, ponieważ z pomiędzy członków Ligi, którzy mają brać udział w jej rozpatrzeniu brak jeszcze Walderasa, który ma przybyć we wtorek wieczorem. Sprawa Volksbundu i mniejszościowego szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku ma być rozważana dopiero w piątek.

W kołach Ligi Narodów panuje wielkie niezadowolenie z powodu przeniesienia obrad z Genewy do Lugano. Z tego powodu prasa szwajcarska czyni nawet pewne wyrzuty pod adresem Stresemanna tembardziej, że **pogoda w Lugano nie dopisuje.** Dziś pada tu deszcz i panuje wilgoć.

Ogólny nastrój, jeżeli chodzi o zagadnienia polityczne, jest pesymistyczny. Po rozmowie w sprawie ewakuacji i reparacji nie spodziewają się wielkich rezultatów. Briand odwiedził w niedzielę o godz. 6 wiecz. Stresemanna i odbył z nim półtoragodzinną konferencję. Następnie odwiedził Briand-Chamberlaina, z którym konferował również przez cały czas dłuższy. Narazie żadnych bliższych informacyj o tych rozmowach jeszcze niema, z obu stron zapewniają, że rozmowy Brianda i Stresemanna miały charakter ogólny i poświęcone były wyjaśnieniu ogólnego tła politycznego bez wnikania w szczegóły.

Pierwsze posiedzenie publiczne

Sprawozdanie komisji mandatowej odłożone do następnej sesji.

Lugano 10 12 (AW) Rada Ligi Narodów odbyła dziś pierwsze krótkie posiedzenie publiczne. Posiedzeniu przewodniczył **Briand**, który na wstępie dał wyraz radości z powodu powrotu do zdrowia Chamberlaina Stresemanna i Titulescu, oraz możności wzięcia udziału w obradach. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia były cztery kwestje, które odroczono do następnej sesji, m. i. także **sprawozdanie komisji mandatowej.**

Dyskusja rolna na komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10 12 (Sin) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem ministerstwa reform rolnych.

Min. Staniewicz uderza w szczery ton

W dyskusji zabrał głos minister **Staniewicz**, który odpowiedział na krytykę ustaw, jaka padła w toku dyskusji. Minister podkreślił, że ustawy te nie są jego ideałem. **Wiadomo, że rząd ten co do poglądów nie jest jednolity. Jest to rząd raczej koalicyjny i ministrowie nie mogą zawsze na 100 procent przeprowadzać swoich poglądów. Ja uważam — mówi minister — że panowie nieraz przypisują mi zbyt wielkie znaczenie.** Jestem skromnym profesorem, nie mialem **ambicyj politycznych. Przyszedłem do tej pracy tylko dlatego, że człowiek, któremu jestem bezgranicznie oddany, uważał, że moja praca jest potrzebna.** Przywiązuję do zagadnienia rolnego niezmierną wagę. Wychowałem się w przeważnej mierze na Żeromskim. Nigdy nie zapomnę wrażenia owego ustępu z „Wiernej Rzeki" kiedy ranny powstaniec idzie do dworu a chłopi rzucają za nim grudkami ziemi. Doszedłem do przekonania, że zagadnienie agrarne musi być w Polsce rozwiązane i dlatego poświęciłem mu się mając nieco inne wykształcenie. Zagadnienie to jest u nas tem większe, że Polska ma sąsiadów, którzy w ten lub inny sposób sprawę tą rozwiązali. Nie chciałbym jednak upraszczać tego problemu tak jak to czynił poseł Sanojca, że mianowicie tylko parcelacja radykalna może tą rzecz załatwić. W Rosji wywłaszcza chłopstwo właścicieli w sposób radykalny, lecz nie wiem, czy chłop polski zazdrości rosyjskiemu jego doli. Mowca zwraca uwagę, że radykalne przeprowadzenie reformy rolnej spowodowałoby tylko że olbrzymia część ziemi przeszłaby w ręce służby folwarcznej, któraby się nie umiała z nią obchodzić.

Następnie przemawiał naczelnik wydziału ministerstwa skarbu Nowak, który oświadcza, że kredyty rolne są w budżecie obecnym o 7.200.000 zł. większe, niż w poprzednim. Mowca wypowiada się przeciwko wnioskom o podwyższenie budżetu na różne pozycje reformy rolnej.

Pos. Diamand: Panowie robicie przekroczenia, a nam nie pozwalacie uchwalać tego, co najpotrzebniejsze.

Poseł Rogucki skarży się na nędzę wśród chłopów ukraińskich.

„Żądamy ziemi i możności ciężkiej pracy na roli"

Przemówienie posła Hellera.

Zabiera głos poseł **Heller** (K. Ż.), który oświadcza, że **Żydzi żądają ziemi i możności ciężkiej pracy na roli.** P. minister w swem przemówieniu pominął wogóle Żydów. Już w ramach dzisiejszej ustawy żądamy, aby złagodzono dotychczasową praktykę urzędów ziemskich i umożliwiono osiedlanie na ziemi tym wielu Żydom funkcjonarjuszom rozmaitych gospodarstw ziemskich, którzy szczególnie we Wschodniej Galicji znajdują się w wielkiej ilości. **Tak samo domagamy się osiedlenia na roli żydowskich inwalidów i b. wojskowych.** Domagamy się zmiany ustawy w kierunku usunięcia ograniczenia, że przy parcelacji mogą nabywać ziemię tylko ci, którzy dotąd byli zajęci w rolnictwie, stwarza to bowiem dla Żydów sytuację niesprawiedliwą. W związku z tą sprawą mowca przypomina kwestję Polesia i wielkich możności kolonizacyjnych tamże, które rząd i ministerstwa zdają się ignorować. Wprawdzie mało rzeczy w Rosji sowieckiej może się nam podobać, ale skoro tam czyni się pewne pozytywne rzeczy, należy się na nich wzorować. Doświadczenia tam nabyte mogą się nam w wielu wypadkach przydać.

Wkońcu mówca zwraca uwagę na pewną ukrytą **formę antysemityzmu**, który przejawia się w twierdzeniu wielu polityków polskich, niechcących uchodzić za antysemitów, że nie można dawać Żydom ziemi, jak długo nie zaopatrzy się w nią Polaków. Polityk, który rzeczywiście nie jest antysemitą nie może w ten sposób dzielić ludności na dwie kategorje, z których jedna ma pierwszeństwo, a druga musi czekać w ogonku.

W dalszej dyskusji poseł **Przedpełski** (BB) zarzuca przedstawicielom mniejszości narodowych, że z czysto gospodarczej kwestji agrarnej robią kwestję polityczną i narodowościową.

Zabrał jeszcze głos min. Staniewicz, odpowiadając Ukraińcom, ale zarzuty przedstawicielstwa żydowskiego pominął milczeniem.

Konferencje premiera Bartla

Warszawa 10 12 (AW) Premjer Bartel przyjął dziś ministra Meysztowicza i odbył z nim dłuższą konferencję. Następnie przyjął p. premjer marszałka Senatu p. Szymańskiego. Ostatnia konferencja dotyczyła ustawy o szkołach akademickich, która to sprawa znajduje się na porządku dziennym obrad senatu w dniu 19 b. m.

Straszna katastrofa tramwajowa w Łodzi

Łódź. 10. 12. (AW) Dziś wydarzyła się tu duża katastrofa tramwajowa. Zderzenie między dwu tramwajami było tak silne, że wyskoczyły one ze szyn. Motorowy i 14 pasażerów zostało ciężko rannych. Władze prowadzą śledztwo dla ustalenia przyczyny katastrofy.

—o—

Znowu pogorszenie

Londyn, 10 12 (AW) Stan zdrowia króla Jerzego nadal niezmieniony i jest w dalszym ciągu nadal bardzo krytyczny. Popołudniu nadeszły depesze o nowem pogorszeniu się stanu zdrowia króla.

Profil Wodza

Triumf Weizmanna. — Ciekawe studjum psychologiczne o prezydencie. — Weizmann — oportunista. — Wiara w naród angielski. — Osiągnięty cel. — Krytyka dla przeciwników. — Czar Palestyny. Żydowski patrjota. — „Filozofja" Weizmanna.

(r.) Triumf prezydenta Weizmanna w Stanach Zjednoczonych wywarł szczególnie silne wrażenie w kołach żydostwa amerykańskiego. Żydowska opinja publiczna w Ameryce, gdzie prezydent Weizmann cieszy się niezwykłym mirem i uznaniem, poświęca obecnie bardzo wiele miejsca jego polityce i znaczeniu jego osobistości dla żydostwa. Wśród głosów prasy amerykańskiej o prof. Weizmannie wybija się na pierwszy plan bardzo wnikliwe i piękne studjum psychologiczne o prezydencie Organizacji Sjonistycznej pióra znanego publicysty Ab. Goldberga, zamieszczone w „Dos jidisze Folk".

Omawiając rozwój zagadnienia Jewish Agency, usiłuje autor wykazać, że prof. Weizmann umiał opierając się niemal wyłącznie o przyjaciół amerykańskich, utrzymać politykę Jewish Agency wbrew woli przyjaciół i przeciwników. Autor stara się przytem wskazać na te właściwości charakteru wielkiego przywódcy, które doprowadziły do utrzymania się na stanowisku w sprawie Jewish Agency.

Weizmann jest oportunistą — pisze autor — lecz tylko w drobnostkach. Pozwala się przekonywać, ale tam, gdzie chodzi o metodyczne zagadnienia, W dwóch atoli punktach pozostał zawsze nieugiętym.

Pierwszym z nich jest wiara w naród angielski. Wierzy w to, że naród biblji ostatecznie ani Żydów nie oszuka, ani też im nie wyrządzi krzywdy. Kiedy wskazuje się mu na krzywdę która jednak bywa wyrządzana, nie pozwala on na siebie tym okolicznościom wpływać. Nie cofa się przed obroną rządu angielskiego nawet wówczas, kiedy niewątpliwie rząd nie ma słuszności. Słysząc to, zapytujemy często wzruszając ramionami, dlaczego broni Anglji. Źli ludzie oskarżają go otwarcie, że jest bardziej angielski niż Anglicy. Nie troszczy się o takie oskarżenie, albowiem i ono jest mu pożyteczne w walce o większe prawa w naszym kraju. Weizmann pozostanie przyjacielem Anglji i wcale nie jest niezadowolony, skoro wysokie sfery angielskie wiedzą, że bywa atakowany z powodu nadmiernej przyjaźni do Anglji. To jest wodą na jego młyn. Poklask wywołany odwagą krytyki w stosunku do Anglji pozostawia swoim przeciwnikom. On trwa w przekonaniu, że jedyna droga do sukcesów politycznych prowadzi przez bezwzględne zaufanie wobec Anglji. Nie wyklucza to krytyki, ale trzeba ją stosować z ufnością i z bardzo wielką cierpliwością. W tym punkcie osiągnął Weizmann swój cel. Sfery angielskie znają jego serdeczną przyjaźń i nie wątpią ani na chwilę w jego lojalność wobec Imperjum Brytyjskiego. Wiedzą, że nie jest Anglikiem, że jego psychologja i charakter są czysto żydowskie, wiedzą że jest uczuciowy, pełen temperamentu, że działa szybko, a jednak usiłuje zrozumieć Anglika i patrzeć nań wyłącznie przez angielskie szkła. Te właściwości cenione są wysoko i dlatego przeprowadza się to, czego Weizmann zażąda. Weizmann atoli nie żąda nigdy za wiele pozostawia wiele czasowi i naszym własnym wysiłkom. Kiedy jednak chodzi o sprawy zasadnicze, wysuwa i on postulaty i przeprowadza je. Z czasem przeprowadzi znacznie więcej, albowiem wzrasta ciągle zaufanie i szacunek wobec niego.

Drugim punktem jest jego wiara, że **Palestyna uzyska sympatję wszystkich Żydów.** Sjonizm może nas rozdzielać, Palestyna atoli posiada siłę jednoczącą nas. Weizmann wierzy pełną wiarą w **czar Palestyny**: Palestyna jest ponad wszystkiem. Nie dlatego, że nie kocha narodu żydowskiego i nie interesuje się jego potrzebami i problemami — ktoby tak sądził wyrządziłby krzywdę Weizmannowi. On tylko uważa za swą misję — działanie dla tej jednej sprawy, dla odbudowy Palestyny, o którą zazębiają się wszystkie problemy żydowskie.

Weizmann odczuwa mocarną siłę Palestyny we własnem życiu. Doprowadził do tego, że niejako dobrowolnie zamknął się w klasztorze, który sam sobie dłońmi zbudował i żyje wyłącznie dla jednej idei: Palestyny... On sam wyraził się w ten sposób: nałożyłem sobie kaptur i widzę wyłącznie jedną rzecz: Palestynę. Weizmann spogląda na Palestynę, jak ktoś, kto przez kryształ ogląda cuda. Gdyby chciano jego światopogląd jednem słowem określić, to nie należałoby go nazwać sjonistą. Jest on czemś więcej i czemś mniej, niż sjonista. Nie należało by go też nazwać nacjonalistą, albowiem i to słowo wymaga wielu komentarzy. Jest on raczej wielkim żydowskim patrjotą w dosłownem — etymologicznem znaczeniu tego słowa. On kocha ten kraj, atoli nietylko z fizycznych, lecz także z duchowych powodów. Oto jego filozofja: Żydzi stali się narodem dopiero w Palestynie. Stał się „Bnej Izrael" przez Palestynę, a kraj jest decydującym czynnikiem dla rozwoju narodu. Weizmann nie wdaje się z niesjonistami wcale w dyskusje światopoglądowe o istocie nacjonalizmu lub sjonizmu, lecz mówi o Palestynie — apeluje do ich ukrytych instynktów, które odpowiednio reagują.

Ten Weizmann — kończy autor — odniósł zwycięstwo nad sjonistami. Weizmann może być zwyciężony wyłącznie przez drugiego Weizmanna, jego prawdziwego dziedzica. Na niego czekamy wszyscy, a z nami i Weizmann.

Rząd palestyński domaga się od „Doar Hajom" gwarancji pieniężnych

z powodu powierzenia redakcji Żabotyńskiemu

Jerozolima. (ŻAT) Rząd palestyński zażądał od wydawców hebrajskiego dziennika „Doar Hajom" zadeponowania zgodnie z ustawodawstwem otomańskiem 100 funtów, jako gwarancji, że przepisy prasowe będą przez ten dziennik przestrzegane.

Przypuszczać należy, że żądanie to pozostaje w związku z objęciem przez Włodzimierza Żabotyńskiego redakcji tego dziennika.

Projekty dalszych ograniczeń imigracyjnych w St. Zjedn.

Waszyngton. (ŻAT) Przewodniczący komisji imigracyjnej kongresu amerykańskiego Albert Johnson odbył naradę z 5-ma członkami tej komisji, na której omówiono szereg nowych projektów, dotyczących dalszych ograniczeń imigracyjnych w Stanach Zjednoczonych. Uchwalono zgromadzić dane statystyczne, dotyczące żon i dzieci obywateli i deklarantów amerykańskich, które przybyły do kraju na podstawie noweli do ustawy imigracyjnej, uchwalonej przez kongres.

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO

„Achilleis"

Wybranych scen dramatycznych czternaście St. Wyspiańskiego

„Achilleis" jest najmniej zwartem dziełem Wyspiańskiego. Poeta rozkochany w Iljadzie użył jej tylko jako tła, jako kanwy do snucia swych bezbrzeżnym smutkiem przepojonych refleksyj i pomysłów o tragiźmie bytu Ale Iljada swym ogromem przygniotła poetę, tak, że w rezultacie otrzymaliśmy gąszcz postaci i problemów. Takie jednak rzeczy niezwarte, robiące nieraz wrażenie jak gdyby wprost z warsztatu poety dostały się w ręce czytelników, są zwyczajnie nader ciekawym dokumentem do poznania psychiki autora. Rację też ma autor najlepszej dotychczas polskiej monografji o Wyspiańskim, Dr Stefan Kołaczkowski zwracając uwagę, że wszystkie postacie „Achilleis" mają twarze zwrócone w ten lub ów sposób — ku swemu przeznaczeniu.

Zjawia się przed nami przedewszystkiem Achilles, w którym stopniowo narasta dusza. Z początku skarży się tylko, że „chytrzy okradają zawsze szlachetnego", że „kto szlachetny, może poskarżyć się niebu", że „go głupiec wychwalać będzie w dzień pogrzebu", by potem dojść do zrozumienia ogromu przeznaczenia i odpowiedzialności nałożonej właśnie na barkijednostek, które potrafią podnieść się do wyżyn swego przeznaczenia i swej odpowiedzialności. Odwieczna aktualność najgłębszych zagadek życia tkwiąca prawie w każdem dziele Wyspiańskiego mówi do nas z tych scen, ilustrujących bolesne zmagania się Achillesa. Chce razem z Hektorem narzucić temu podłemu i niekczemnemu światu swój wysoki poziom etyczny, ogłosić niejako nowy porządek, stać się zwiastunem nowej etyki. Budzą się w nas mimowoli reminiscencje z obecnych polemik politycznych o etyczną zawartość Ligi Narodów Życie, urządzające sobie jednakowoż igraszki z bohaterskich zamiarów człowieka, pokrzyżowało wszystkie te plany, a Achilles zamiast połączyć się z najukochańszym dla siebie Hektorem, dopuszcza się wobec niego najstraszliwszej zdrady, albowiem trawiony żalem z powodu śmierci Patroklesa zabija Hektora.

„Kogom czcić pragnął i duchem doścignął,
Ręce go mściwe zabiły.
Próżnom się myślą ku niebu wydźwignął
Lot prześcigł moje siły" —

skarży się Achilles żałośnie swojej matce. Ale potem, gdy zjawia się u niego Priam i przypomina mu wielkie a święte duchowe pobratymstwo z Hektorem, urasta Achilles do najwyższego poziomu tragizmu. Odchodzi w nicość, ponieważ zrozumiał że niema miejsca dla niego na ziemi, gdzie panuje fałsz, obłuda i nikczemność, gdzie życie jest tylko krwawą zasadzką na człowieka.

Inna jest postawa Hektora wobec swego przeznaczenia. Hektor wie, że zginąć musi, że jest przeklęty, rozumie swój los obłędem, a jednak idzie w tę swoją śmierć i ginie za tych, za których nie warto ginąć, ponieważ nie warto z nimi żyć. Tragiczny nawskroś jest też stary Priam, który wobec Boga i przeznaczenia zdobywa się na wstrząsający swą głębią gest bohaterstwa, mówiąc:

„Niech dom mój runie, jeśli go Bóg sądzi,
Lecz człowiek rządzę ja, — nie Bóg tu rządzi"

Najgłębszą jednak formą tragizmu jest Laokoon, który stanął na rubieży życia, który doszedł tam, gdzie zaczyna się bezwzględne panowanie śmierci, przestał być żywym człowiekiem, a stał się w swym zakamieniałym bólu prawieże Bogiem.

Inscenizacja „Achilleis" jest rzeczą niemożliwą. Te „sceny dramatyczne" są i pozostaną na razie dramatem książkowym, aż się znajdzie dla nich odrowiednia sceniczna oprawa i odpowiednie sceniczne możliwości. Zrozumieli te trudności reżyserzy pp. Nowakowski i Sosnowski i wycięli z „Achilleis" czternaście scen, odzwierciedlających nam tragiczne perypetje samego Achillesa. Inscenizacja zrzuciła wprawdzie na ekran naszej wrażliwości kilka scen, tyczących się Hektora, ale są one organicznie związane z problemem bohaterstwa Achillesa, uwypuklają niejako jego tragiczny patos. Nader umiejętnie rozwiązali też pp. Nowakowski i Sosnowski sam problem scenicznego ujęcia tych czternastu scen. Podzielili scenę na dwie kondygnacje, przyczem górna na tle bajecznego starogreckiego dekoracyjnego motywu w formie wazy służyła głównym osobom dramatu, a dolną przeznaczono dla ruchów masowych i uplastycznienia szemrzących fal. W ten sposób uzyskali reżyserzy niezwykłą zwartość akcji, odpowiednie tempo i rytm całości. Dzięki doskonałemu rozmieszczeniu barwnych plam wyglądały też wszystkie sceny, jak prześliczne płaskorzeźby. Można mieć pewne zastrzeżenia co do doboru scen, ale naogół udało się reżyserom, którzy ogrom pracy włożyli w swe dzieło, wyczarować imponujące wprost widowisko. „Achilleis" jest też drugim po „Krakowiakach i Góralach" artystycznym czynem naszej sceny.

Także gra aktorów na wysokim na ogół stała poziomie. P. Sarzyński bohatersko udźwignął swą rolę. Zarzucić mu tylko można pewną chwiejność w ujęciu zasadniczych linij, albowiem artysta nie był zdecydowany, czy ma grać bohatera, czy też Hamleta. Zdaje mi się jednak, że jeśli mowa o winie, to winę ponosi Wyspiański, który w duszę Achillesa włożył kilka uwarstwowień. Dostojnym w swym tragiźmie był p. Sosnowski, jako Priam, szlachetny umiar miał p. Szymański, jako Hektor, żywą kreację stworzył p. Crolicki, jako Tersytes, zamiającym Parysem był p. Ziembiński, a dużo młodzieńczego wdzięku miał p. Kierczyński, jako Patroklos.

Kobiece role były naogół słabsze. Kassandra p. Miodońskiej była przerysowaną, a inne panie ładnie tył ko wyglądały. Jedyna tylko p. Ankwicz z rozmachem zagrała swój epizodzik.

Śliczne były sceny z falami a doskonale wyreżyserowana scena demagogicznego występu Tersytesa.

Osobna, zaszczytna wzmianka należy się p. Różańskiemu za pomysłowość w dekoracjach i kostjumach oraz p. Meyerholdowi za muzyczną ilustrację.

M. Kanfer.

W kalejdoskopie prasy

„NAJWYŻSZY UKAZ IMIENNY".

Czytelnicy nasi znają już aferę owego obywatela-katolika z b. Kongresówki, któremu władze odmówiły zezwolenia na przejście z wyznania rzymsko-katolickiego na mozaizm. Dr. Schwarzbart cytuje na łamach **„Chwili"** motywy odnośnego orzeczenia Ministerstwa W. R. i O. P.:

„Z uwagi, że przepisy zawarte w **Najwyższym Ukazie Imiennym z dnia 17 kwietnia 1905 o tolerancji (!) religijnej,** zabraniające chrześcijanom przechodzenie na wiarę niechrześcijańską, o ile oni sami lub przodkowie ich nie należeli do wiary niechrześcijańskiej, **nie zostały przez samo wejście w życie Konstytucji z roku 1921 uchylone** i winny być, jak to orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny, **do czasu uzgodnienia z Konstytucją** w drodze ustawodawczej traktowane jako obowiązujące; gdy uzgodnienie takie dotychczas nie nastąpiło, — powołane Ministerstwo, nie mając podstawy prawnej do udzielania Panu pozwolenia na przejście z wyznania rzymsko-katolickiego na mojżeszowe, nie uwzględnił Jego rekursu i t. d."..

Autor słusznie zaznacza na marginesie tego orzeczenia, powołującego się na... Najwyższy Ukaz Imienny z roku 1905:

Oczywiście, że nie rozchodzi się nam o konkretny wypadek, lecz o symbol, o system, który zeń przyświeca:

Żydzi nie uprawiali nigdy prozelityzmu, nie czyhali nigdy na duszę wyznawców innych wyznań, a misjonarstwo, tak skwapliwie krzątające się wśród innych wyznań, nam jest zupełnie obce.

Podkreślamy, rozchodzi się o system, który w żaden sposób nie da się pogodzić z prestiżem Rzeczypospolitej w Europie, z prestiżem, który wymaga, aby stan prawny i polityczny jak najgruntowniej odgrodził się czynami od sukcesji prawnej i politycznej haňbiących naleciałości carskiej Rosji.

Jest przecież objawem, który na policzkach każdego obywatela polskiego, bez różnicy narodowości, musi wywołać rumieniec wstydu, jeśli dziś Ministerstwo nasze, Ministerstwo państwa, mającego demokratyczną i postępową Konstytucję, — może lub musi (co jest jeszcze gorzej) powoływać się na.. Najwyższy Ukaz Imienny — ciemiężcy Polski — cara Mikołaja II.

Na ukaz, który na domiar, widocznie dla szyderstwa nazywa się Ukazem o... (risum teneatis, amici!)... tolerancji! religijnej!

Czas uprzątnąć to śmiecie...

P. ANTONI MARYLSKI — REDIVIVUS.

Osławiony jeszcze z przed wojny antysemita z b. Kongresówki, p. Antoni Marylski, zamieszcza w **„Gazecie Warszawskiej"** szereg „specyficznych" uwag o sztuce Słonimskiego „Murzyn Warszawski":

Żydzi w Polsce wymyślili pogromy, symulują cierpienia, widocznie bez pogromów, uznają się za mało ciekawych i bezbronnych obywateli. Dopiero pogromy pasują ich na bohaterów i dają w rękę uczuciową broń przeciw tym, których chcą pognębić i ujarzmić.

W innem miejscu:

Czyż to nie dosyć powodów, aby powiedzieć, że Żydzi lubią pogromy? Nie wstrzymuje to jednak okliwego liberalizmu, żyjącego paradoksem i sprzecznością, aby potakiwał Żydom i kompromitował ruch narodowy, jak to naprzykład uczynił Władysław Mickiewicz, który na wojskowym obiedzie francusko-polskim w Paryżu oskarżał nacjonalizm polski o urządzanie pogromów żydowskich. Inni znów, wychowani w międzynarodowej atmosferze lóż masońskich, lub w szkole błazeństwa politycznego, potępiają i piętnują samoobronę narodową wobec Żydów, jako wybryk prawie pogromowy; rzucają się na nacjonalizm, na źródło mocy narodowej.

Przytoczyliśmy powyższe ustępy tylko jako curiosum. Polemizować nikt z tem nie będzie!

(b).

Sesja Rady Ligi Narodów w Lugano

Kraków, 11 grudnia.

(K) Czternastu przedstawicieli Rady Ligi Narodów, orszak urzędników, rzeczoznawców i doradców prawnych, legjon sprawozdawców i dziennikarzy, rozbiły obecnie swe namioty w małem miasteczku szwajcarskiem Lugano. W centrum zainteresowania stoją i tym razem — Chamberlain, Briand i Stresemann. Każdy z nich przyjechał ze swoją marszrutą, każdy z nich ma ustalony już program a jednak urzeczywistnienie tego programu nastąpi dopiero po żmudnych i tajnych konferencjach wzajemnych. Można do tej konferencji zastosować stare niemieckie przysłowie: „Es wird nie so heiss gegessen, wie gekocht". Dziewięć miesięcy upłynęło od czasu, kiedy ci trzej dyplomaci osobiście ze sobą się porozumiewali. Na ostatniej sesji nie byli obecni ani Stresemann ani Chamberlain, a rezultaty jej pogłębiły tylko opinję, ze bezpośrednie zetknięcie się polityków decydują cym jest czynnikiem w uregulowaniu zawiłych i bardzo skomplikowanych problemów.

Stanowisko Stresemanna na obecnej sesji jest zupełnie jasne. Wszak jeszcze dnia 20 listopada oświadczył w Reichstagu że solidaryzuje się zupełnie ze stanowiskiem kanclerza Müllera i uznaje moment obecny za dojrzały do urzeczywistnienia dawnego życzenia Niemiec, a mianowicie

ewakuację Nadrenji.

Ten postulat Niemiec ma być absolutnie niezależny od koncesyj natury bądź to politycznej czy też gospodarczej. Stresemann oświadczył też wówczas całkiem wyraźnie, że problem reparacyj musi znaleźć rozwiązanie na platformie gospodarczej wytrzymałości Niemiec. Temu jasnemu stanowisku Niemiec można przeciwstawić niemniej jasne sformułowania tak Anglji jak i Francji. W oświadczeniu Chamberlaina w Izbie angielskiej znajdujemy dokładną linję demarkacyjną między prawną podbudową a względami politycznymi. Ze stanowiska prawnego nie mają Niemcy na podstawie artykułu 431 traktatu wersalskiego oraz w uwzględnieniu sławnego memorandum z roku 1919, obiecującego Niemcom wcześniejszą ewakuację Nadrenji, jeśli spełnią wszystkie swoje zobowiązania, wynikłe z traktatu pokojowego — prawa domagać się już teraz ewakuacji Nadrenji. Inaczej wygląda sprawa jeśli się ją traktuje ze stanowiska politycznego. Wówczas wchodzi w grę kompromis jako jedynie możliwa forma do załatwiania politycznych problemów. Przed swym wyjazdem do Lugano wziął Chamberlain jeszcze udział w posiedzeniu rady gabinetowej, która zupełnie solidaryzowała się z jego stanowiskiem. Jeden z ostatnich artykułów „Times" jest też niedwuznaczną ilustracją stanowiska Anglji i zawiera dla Niemiec jasną przestrogę, by nie spodziewały sę od Anglji taktyki samodzielnej i niezależnej od Francji. Zdaniem „Times" taka izolowana Anglja nie potrafi odegrać roli objektywnego idei pokoju głównie mającego pośrednika między żądaniami Niemiec a ostrożnemi zastrzeżeniami Francji. Stanowisko Francji nie odbiega od stanowiska Anglji, przyczem głównym punktem spornym jest żądanie Francji, by przed ewakuacją Nadrenji w strefie zdemilitaryzowanej wprowadzono komisję koncyljacyjno-ustalającą. Kwestja ta będzie najtwardszym orzechem do zgryzienia, gdyż Niemcy w tej komisji upatrują dawne „elements stables", czyli komisję kontrolną w innej postaci.

Oto w schematycznym zarysie główny przedmiot dyskusji na obecnej sesji Rady Ligi Narodów. Polskę interesuje ta kwestja ponieważ związana z nią jest idea wschodniego Locarna, do której wysunięcia i akcentowania Polska ma zupełne moralne prawa. Ale Polska na obecnej sesji będzie miała swoją własną przewlekłą i nieszczęśliwą

sprawę wileńską.

Obecna sesja Rady Ligi Narodów będzie musiała zająć zdecydowane stanowisko wobec kazuistycznej rabulistyki Waldemarasa, który za żadną cenę nie chce dopuścić do ostatecznego uregulawania przewlekłego sporu. Znamiennem pod tym względem jest półoficjalne oświadczenie Kowna, iż konflikt polsko-litewski stracił obecnie na swej ostrości, że niebezpieczeństwo wojny zostało zażegnane, a temsamem Rada Ligi Narodów nie jest zainteresowana tak mocno w tej sprawie. Litewski organ oficjalny żąda nawet, by Rada Ligi Narodów ogłosiła swe „desinteressement", pozostawiając załatwienie tej sprawy Polsce i Litwie. Wyczuwamy w tym nagłym i niespodziewanym litewskim pacyfizmie obawę przed orzeczeniem komisji rzeczoznawców, które dla Litwy może, a nawet musi wypaść fatalnie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Polska kilkakrotnie całkiem wyraźnie zamanifestowała chęć pokojowego załatwienia konfliktu, nie napotykając pod tym względem na żadną ze strony Litwy wzajemność. Żądanie Polski, by Rada Ligi Narodów raz wreszcie koniec położyła metodzie przewlekania i unikania stanowczych decyzyj, jaką zmiennem szczęściem praktykuje Waldemaras jest zupełnie uzasadnione.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

„SĄD NAD TEATREM ŻYDOWSKIM"

odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godzinie 7.30 wieczorem w sali teatru przy ul. Bocheńskiej. W skład sądu wchodzą p. Sz. Freund, jako przewodniczący, panowie red. Dr. M. Kanfer i adw. dr. L. Feiner, jako oskarżyciele, znakomitty artysta **Rudolf Zasławski** i artysta Chasz, jako obrońcy, **artyści** Szryftsetzer i Weishof, jako rzeczoznawcy. **Publiczność** zabiera głos w dyskusji i sama wydaje **wyrok**.

W części koncertowej biorą udział panie Jarosławska, Litwina i Nechama oraz panowie Chasz, Kadisz, Szryftsetzer i Szennan.

— **OSTATNIE 3 GOŚCINNE WYSTĘPY RUDOLFA ZASŁAWSKIEGO.** Dziś we wtorek w teatrze żydowskim poraz ostatni szlagier scen żydowskich „Złote małżeństwo" M. Schwarza z Rudolfem Zasławskim w głównej roli. Jutro, we środę i we czwartek ostatnie 2 przedstawienia na ogólne żądanie „Towje mleczarz" Szaloma Alejchema z Rudolfem Zasławskim w wielkiej kreacji tytułowej. Wszystkie te ostatnie przedstawienia są popularne, po cenach zniżonych.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek „Achilleis". Jutro „Krakowiacy i górale". Najbliższą premjerą będzie głośna nowość scen niemieckich, sztuka polityczna Bruno Franka „Dwanaście tysięcy", z której próby pod kierunkiem reż. Sosnowskiego są w pełnym toku.

— **ARCYWESOŁY I KOMICZNY SKETSCH „PAN MINISTER NA INSPEKCJI"**, grany z niebywałem powodzeniem w Warszawie, wykonają we czwartek, 13 bm. oraz w piątek 14 bm. w Starym Teatrze znakomici artyści warszawscy, a to: Lucyna Messal, gwiazda operetki polskiej, Józef Redo, Bolesław Horski, B. Romaniszyn, K. Chrzanowski, L. Górowski, F. Prohazko, J. Łaszczyk, M. Prohazkowa, M. Zielińska i K. Starzyński.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B l. 39) wtorek, 11 bm. Dr Hans Hälen: Przyszłość kultury niemieckiej (w jęz. niem.); środa, 12 bm. red. Konst. Srokowski: Dzien nikarstwo, czwartek, 13 bm. prof. A. E. Balicki: Twórczość Lucjana Rydla (w 10 rocznicę zgonu) z recyt. pp. Waniczkówny, Jul. Balickiego i Jul. Bobrowskiego; piątek 14 bm red. Dr Ant. Beaupre: O dyktaturze i dyktatorach. Pocz. o godz. 7 wiecz.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: 8.30 wiecz. „Złote małżeństwo" (po raz ostatni) gośc. wyst. Rudolfa Zasławskiego.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Achilleis".
Środa: „Krakowiacy i górale".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Klejnoty królowej" z Harry Peelem.
NOWOŚCI: „Arena grozy — Maski i miłostki".
SZTUKA: „Piękne nóżki zwyciężają"
UCIECHA: „Kobieta z raju bolszewickiego".
WARSZAWA: „Jawnogrzesznica".
WANDA: „Robert i Bertrand".

Przegląd gospodarczy

Z żydowskiego ruchu spółdzielczego w Małopolsce

Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, Ekspozytura na Małopolskę we Lwowie, komunikuje:

Dnia 2 grudnia br. odbyło się posiedzenie Rady Rejonowej pod przewodnictwem p. Dra Silbersteina, a w obecności pp. Dra Lachsa (Kołomyja) Silbera (Lwów), Landaua (Gorlice), Dra Majbluma (Złoczów), Dra Marguliesa (Drohobycz), Dyr. Katza (Czortków), Dra Probsteina (Przemyśl), Dra Hellera (Brody) i Spindlera (Lwów).

Ze sprawozdania przewodniczącego wynika, że na dzień 31 października br. liczba członków wynosiła 26400, kapitał udziałowy wynosi na ten dzień zł. 956,447,99 kapitał zasobowy zł. 221,532,06. W okresie sprawozdawczym wyszło 350 listów, weszło 390. W przygotowaniu znajduje się okólnik o zamknięciu ksiąg, walnych zgromadzeniach, Banku Centralnym i drobnej oszczędności. Na ogół ruch spółdzielczy rozwija się w Małopolsce miarowo ale zadowalająco. Poraz pierwszy przyjęto do Związku 3 małopolskie spółdzielnie surowcowe i 2 produkcyjne.

Omawiano następnie stosunki w warszawskiej Centrali, w szczególności położenie Związku i Banku dla Spółdzielni, w związku z działalnością Komisji Rewizyjnej i delegacją do Berlina. Akcentowano konieczność uruchomienia własnej instytucji kredytowej już w dniach najbliższych, zobowiązując spółdzielnie do wniesienia kapitału udziałowego w czasie jaknajkrótszym.

Silnej krytyce podano urządzenie „Foundation“ co do zwrotu 10 proc. kredytów już w dniu 15 grudnia br. Wreszcie uchwalono zwołać Zjazd związkowych spółdzielni małopolskich do Lwowa na dzień 16 grudnia br.

Rynki materjałów wełnianych

Sytuacja na łódzkim rynku materjałów wełnianych uległa ostatnio znacznemu pogorszeniu. Tłumaczy się to obecnemi pogodami, wskutek których odbiorcy nie nabywają ani materjałów wybitnie zimowych, ani też wybitnie letnich. Zamówienia z prowincji napływają w małym stopniu, ponieważ kupcy prowincjonalni nie mają na swój towar nabywców. Naogół panuje przekonanie, że tegoroczny sezon zimowy jest już stracony i że większego ruchu w tym dziale spodziewać się nie można. Fabryki łódzkie produkują jeszcze wciąż materjały zimowe, wkrótce jednak przejdą już do fabrykacji towarów letnich.

W przemyśle bielskim sezon zimowy został w październiku zakończony. Zupełny brak zamówień dodatkowych, które fabryki w poprzednich latach otrzymywały zazwyczaj w większych ilościach, spowodował, że przemysł produkuje obecnie już wyłącznie towary letnie. Na składach fabrycznych pozostały jeszcze małe zapasy towarów zimowych, które da się zapewne ulokować na rynku wewnętrznym z chwilą spadku temperatury. Eksport wyrobów bielskich w porównaniu z rokiem ubiegłym nieco się zmniejszył. Przyczyną tego jest z jednej strony zamknięcie pewnych rynków zbytu (jak np. Grecji) dla krajowego eksportu, z drugiej zaś strony brak taniego kapitału obrotowego, który umożliwiałby konkurencyjne warunki płatności. Tranzakcje zagraniczne dochodzą do skutku na warunkach ciężkich i towar jest oddawany na coraz dłuższy kredyt otwarty.

W okręgu białostockim ruch w dalszym ciągu ożywiony. Fabryki wykańczają zamówienia. Eksport rozwija się pomyślnie, duże ilości koców, pledów wełnianych, derek i sukna wywozi się na Daleki Wschód.

U hurtowników warszawskich branży wełnianej ruch, jak zwykle o tej porze, słaby. Poszukiwane są jeszcze tylko niektóre gatunki rypsów. Warunki sprzedaży w fabrykach łódzkich, bielskich i białostockich, oraz u hurtowników warszawskich zmianie nie uległy. Udzielany jest nadal długoterminowy kredyt wekslowy, dochodzący do 10 miesięcy.

Sądy pracy

W „Dzienniku Ustaw“ z dn. 7 bm. ogłoszono 11 rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sądach pracy. Na mocy tych rozporządzeń uruchomione zostaną z dn. 15 stycznia 1929 r. następujące sądy pracy: w Warszawie, dwa sądy, oraz po jednym sądzie w Łodzi, Sosnowcu, Dąbrowie, Wilnie, Białymstoku, Białej i Drohobyczu. Pozatem istniejące sądy przemysłowe w Krakowie, w Bielsku i Lwowie zostaną przekształcone na sądy pracy.

—o—

5-ZŁOTOWE MONETY SREBRNE. Zgodnie z nową ustawą stabilizacyjną 5-złotowe monety srebrne będą wypuszczone w obieg w ilości 28 miljonów sztuk. Dotychczas Mennica Państwowa wybiła 5-złotówek około miljona sztuk.

EKSPORT FRYZÓW DĘBOWYCH DO NIEMIEC. Onegdaj przybył do Warszawy dyr. Manthel, pełnomocnik firmy Süddeutsche Holzindustrie A. G. w Monachjum, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z polskimi wytwórcami fryzów dębowych. Wspomniana firma niemiecka, rozporządzająca znacznemi środkami materjalnemi, będzie w możności finansować niektóre dostawy fryzów.

NOWY AMERYKAŃSKI KONCERN BANKOWY. First National Bank, First Trust and Saving Bank oraz Union Trust Co. — wszystkie z Chicago — złączyły się razem w koncern. Nowy ten koncern bankowy rozporządza aktywami w wysokości 585 miljonów dolarów i zajmuje drugie miejsce w rzędzie największych instytucyj bankowych w Chicago.

INDEKS CEN WE FRANCUSKIM HANDLU HURTOWYM. Indeks cen we Francji w handlu hurtowym wykazuje pewien spadek w październiku br. wyniósł on 630 w końcu miesiąca wobec 635 w końcu września br. Obniżka dotyczy głównie produktów spożywczych.

RUMUŃSKI KARTEL NAFTOWY ROZWIĄZANY. Rumuński kartel naftowy został rozwiązany. Dała się już odczuć na rynku zniżka cen nafty, wskutek konkurencji rozwiniętej przez różne firmy.

NORMALIZACJA ŚWIATOWEJ PRODUKCJI NAFTY. Na odbytem 4 bm w Chicago zebraniu American Petroleum Institute stwierdził prezes, Tidewater Oil Co, A. Byles, konieczność planowej normalizacji produkcji nafty, gdyż inaczej przemysłowi naftowemu grozi ostry kryzys, wskutek nadprodukcji. Również J. Cadmans, prezes Anglo-Persian Oil Co., podziela pogląd konieczności ograniczenia rozmiarów światowej produkcji nafty.

PRZEDŁUŻENIE UMOWY MIĘDZY VACUUM OIL CO. I SOWIECKIM SYNDYKATEM NAFTOWYM. Vacuum Oil Co. przedłużyła na kilka lat jeszcze okres trwania umowy z sowieckim syndykatem naftowym w sprawie dostaw nafty na rynki Bliskiego Wschodu.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

Drugi występ p. Rudolfa Zasławskiego

„ZŁOTE MAŁŻEŃSTWO“, sztuka ludowa w 4-ech aktach Al. Schwarca.

Jedna z osób tego melodramatu mówi, że chciałaby grać Hamleta, ale musi grać — operetkę. Aforyzm ten zawiera już krytykę ostatniej premjery. Niestety, tym razem nie zgadzamy się z tą krytyką.

P. Zasławski niebywały wprost miał sukces jako Towje Mleczarz.

Wielki ten aktor zdobył szturmem naszą publiczność, która stale przez kilkanaście przedstawień garnęła się do teatru i gorąco oklaskiwała potężną kreację p. Zasławskiego. Na brak powodzenia nie może się więc p. Zasławski uskarżać, poćóż więc było spaść z wysokiego poziomu do suteryn „sztuki ludowej“ w stylu melodramatu Schwarza, który bynajmniej nie jest identycznym z Morrisem Schwarzem, dyrektorem nowojorskiego „Artystycznego teatru“.

Nie jestem wcale zasadniczym przeciwnikiem „sztuki ludowej“, ale za taką właśnie klasyczną sztukę ludową uważam utwory naszego Szolema Alejchema. Nie będę też opowiadał treści ostatniej premjery, ani też nie mam zamiaru dać psychologiczną analizę „głębokich problemów“, poruszanych przez jakiegoś M. Schwarza, bo wolę przejść do gry Zasławskiego. Jest to temat wdzięczniejszy i przyjemniejszy. Zasławski stworzył żywego, cierpiącego, ze wszech stron osaczonego człowieka. Była to doprawdy wzruszająca prawdą i szczerością tonu kreacja. Ale na marginesie tej szlachetnej sylwetki, opracowanej z imponującą wprost sumiennością w najdrobniejszych szczegółach, chciałoby się napisać smutną uwagę, że szkoda tej pracy i tego talentu na tego rodzaju lichoty.

Z innych osób wyszczególnić należy p. Szryftsetzera, jako doskonałego szmaciarza i szadchena oraz p. Szermana, który nader sympatyczną i skomsolidowaną stworzył sylwetkę. Niestety p. Litwina, tak sympatyczna artystka tym razem rolę swą przeszarżowała. P. Chasz grał ze zwykłym sobie temperamentem, ale kiedy doskonały ten aktor odzwyczai się od kokietowania publiczności?

Panie Nechama, Jarosławska i Ostrowieńska sumiennie się wywiązały ze swych zadań, a p. Grodner zagrał swą rolę z dużym umiarem. M. K.

WESOŁY KĄCIK

EGZAMIN.

Lekarz policyjny egzaminuje petenta.

„Widzi pan ten zegarek?“ — „Tak!“

„Czy słyszy pan także tykanie tego zegarka?“ — „Tak jest!“

„Cofnij się pan o trzy kroki wstecz. Czy słyszy pan także i teraz tykanie tego zegarka?“ — „Tak jest, panie doktorze!“

Petent otrzymał posadę podsłuchiwacza policyjnego, albowiem zegarek lekarza od wczoraj nie szedł.

MŁODE MAŁŻEŃSTWO.

— Ta legumina, moje kochanie, wcale mi nie smakuje.

— Tu masz najlepszy dowód, że nie masz smaku. W książce gospodarskiej wyraźnie napisane, że jest delikatna i doskonała w smaku.

W obronie — „belfrów“

Zarówno Boy-Żeleński w swym świetnym artykule o Mickiewiczu jak i Antoni Słonimski w jednej ze swych „kronik“ we „Wiadomościach Literackich“ „jeżdżą“ na belfrów, potępiając ich w czambuł. „Belfrzy“ obrzydzają literaturę; „belfrom“ powinno się zakazać wykładać, i tym podobne uwagi wypowiadają dwaj najdowcipniejsi dziś w Polsce pisarze. I dziwiłem się. Ani jeden „belfer“ nie zareagował na takie dictum, żaden nie odezwał się. To też jako „belfer“ — polonista i jako gorliwy czytelnik i propagator „Wiadomości Literackich“ ośmielę się wypowiedzieć tu silka uwag.

Nieprawdą jest, jakoby wszyscy „belfrzy“ zniechęcali uczniów do poezji. Sam Boy słusznie zauważył, że gdyby nie szkoła, to dziewięćdziesiąt procent uczniów nie wiedziałoby co to — poezja. A i „Słonimski, choć tak judzi na „belfrów“, zapewne zawdzięcza dużo — „belfrom“. Zresztą, dzisiejszy nauczyciel — polonista zupełnie inaczej traktuje swój przedmiot jak to dawniej bywało. Nie analizuje się IV części „Dziadów“, jak Boy to sobie wyobraża, a gdyby nie nauczyciel, to zapewne żaden uczeń, nie wziąłby do ręki „Marji Malczewskiego. Czytelnika i ucznia musi się suggerować. Są daltoniści estetyczni, i tym musi się otwierać poprostu oczy. A to właśnie jest misją nauczyciela — polonisty

Jeżeli nie wszyscy jej spełniają należycie, to może nie ich wina. Nauczyciela obarcza się tyloma obowiązkami i tak nędznie się go opłaca, że nie ma on czasu nawet na przeczytanie — „Wiadomości Literackich“.

Nie każdy może po całodziennej żmudnej „belferce“ jeszcze iść z prądem. Ale nie wolno generalizować. Są młodzi idealiści — „belfrzy“, którzy śledzą bacznie rozwój współczesnej literatury; którzy przy Mickiewiczu wspominają Tuwima i Słonimskiego, a nawet — Przybosia; którzy kładą główny nacisk na literaturę współczesną. Lecz ci są zniewoleni obchodzić program szkolny, który musi się wyczerpać. Niech literaci współpracują z nauczycielami, niech poznają programy szkolne, a wówczas będą mogli „jeżdżać“ belfrów, ile im żywnie będzie się podobało...

Jeszcze w jednej sprawie chciałbym zabrać głos. Narzeka się ciągle na brak czytelników. I tu znów „belfer“ działa cuda. Belfer — polonista zakłada „Czytelnię czasopism“, w której nie brak oczywiście „Wiadomości Literackich“, a uczeń, który nie słyszał o tem czasopiśmie, staje się gorliwym jego czytelnikiem.

O znów bolączka: programy rządowe nie przewidują zupełnie istnienia podobnych czytelni. To wszystko zależy od osobistej inicjatywy belfra.

„Belfrzy“ albo kandydaci na „belfrów“ — oto najgorliwsi czytelnicy „kronik tygodniowych“ p. Słonimskiego Dziwne, skąd ta animozja do belfrów u najcięższego dzisiejszego fejletonisty polskiego. Ale to zdaje się przejściowe: była już aptekarzofobja, teraz „huzia na belfrów!“ Za tydzień wsiądzie Słonimski na innego konika.

B. Rosenzweig

Przed sesją Sjońskiego Komitetu Wykonawczego

Zastrzeżenia Usyszkina. — Program pracy. — Czego żąda Mizrachi?

Jerozolima (ŻAT) Przedstawiciele palestyńscy sjonistycznego Komitetu Wykonawczego którego sesja rozpocznie się w Berlinie dnia 20 grudnia pp. M. M. Usyszkin, dr. Rupin, dr. Mosinson oraz H. Supraski, odbyli naradę, na której omówiono kwestję wspólnego wystąpienia na sesji w sprawie praw Keren Kajemeth. Uczestnicy narady uchwalili dołożyć wszelkich starań celem utrzymania wszystkich zastrzeżeń do sprawozdania komisji ekspertów w sprawie Żydowskiego Funduszu Narodowego, sformułowanych na sesji lipcowej sjonistycznego Komitetu Wykonawczego.

Jak wiadomo, prezydent organizacji sjonistycznej prof. Weizmann przedłoży do zatwierdzenia Komitetu rezolucje uchwalone na wspólnej naradzie „Komitetu Siedmiu“ z p. Feliksem Warburgiem na czele z przedstawicielami organizacji sjonistycznej. Rezolucje powyższe zostały również zatwierdzone przez Egzekutywę Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej po powrocie dr. Weizmanna ze Stanów Zjednoczonych.

Jerozolima (ŻAT) Jak się dowiadujemy, przedstawiciele „Mizrachi“, poruszą w toku obrad sjonistycznego Komitetu Wykonawczego szereg spraw, dotyczących imigracji oraz szkolnictwa palestyńskiego. Przedstawiciele „Mizrachi“ wysuną żądanie, aby certyfikaty dla imigrantów przydzielono również krewnym mieszkańców palestyńskich. Przedstawiciele mizrachistyczni żądać będą również, aby egzekutywa sjonistyczna w Jerozolimie nie czyniła przeszkód przy przekazywaniu szkół ogólnych pod kontrolę szkolnictwa mizrachistycznego w Palestynie, jeśli tego domagać się będą rodzice uczęszczających do tych szkół dzieci.

W obradach sjonistycznego Komitetu Wykonawczego weźmie udział przewodniczący światowej organizacji „Mizrachi“ rabin Berlin, który następnie wyruszy do Stanów Zjednoczonych aby wziąć udział w zjednoczonej kampanji palestyńskiej.

Czego spodziewamy się od nowego Komisarza Palestyny?

Londyn. (ŻAT). W związku z odjazdem do Palestyny Sir John Chancellora, obejmującego w tych dniach urząd Wysokiego Komisarza Palestyny, organ egzekutywy Światowej Organizacji Sjonistycznej „New Judea“ ogłasza artykuł, w którym wyraża nadzieję, iż okres nowego Wysokiego Komisarza będzie niemniej cennym i doniosłym jak rządy jego poprzedników. Rządy Herberta Samuela przypadły na okres krytyczny dla polityki kraju, okres rządów lorda Plumera upłynął już pod znakiem pewnego uspokojenia politycznego. Rzecz pewna, iż żaden Wysoki Komisarz Palestyny nie może się spodziewać rządów pozbawionych wszelkich trosk politycznych, aczkolwiek należy stwierdzić, iż rozmiary tych trosk są często przeceniane. Po rządach Sira Chancellora spodziewać się należy szeregu

doniosłych postępów w dziedzinie gospodarczej.

Rządy jego przypadają na okres zakończenia budowy portu w Hajfie oraz połączeń kolejowych i naftowych między Irakiem a Hajfą, jak również realizacji koncesji przy Morzu Martwem. Powyższe poczynania gospodarcze są ściśle związane z rozkwitem handlu i przemysłu, który to rozkwit znajdzie swoje odzwierciedlenie w systemie podatkowym oraz ogólnej polityce gospodarczej kraju. Na okres rządów sir Chancellora przypada również rozszerzenie „Agencji Żydowskiej“, w związku z czem nastąpi przyspieszenie odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Coraz bardziej uwydatnia się

konieczność stałej i ścisłej współpracy

administracji palestyńskiej z czynnikami, które przebudowywują życie gospodarcze i kulturalne kraju.

Mandat palestyński określa ściśle funkcję Agencji Żydowskiej, będzie zatem zadaniem rządu palestyńskiego powołanie do życia odnośnych organów, przewidzianych w mandacie. Sir Chancellor — kończy swoje wywody „New Judea“ — przybywa do Palestyny uzbrojony w doświadczenia, które zebrał jako administrator w różnych krajach Imperjum Brytyjskiego. Jest to właściwa osoba, która, jak można oczekiwać, spełni nakazy chwili.

Pogrzeb prof. L. Kellnera

„Są Żydzi, którzy żyją z żydostwa i są Żydzi, którzy żyją dla żydostwa“.
(Słowa Kellnera, cytowane przez Herzla, w jego pamiętnikach).

Wiedeń, 7 grudnia.

Trudno opanować wzruszenie, chcąc pisać o tym wielkim człowieku, którego dziś pożegnaliśmy na wieczność. Kto był świadkiem tej bezbrzeżnie smutnej ceremonji i widział na oczy tę dynamikę uczuć gwałtownie tłumionych przez osiwiałych przyjaciół Zmarłego i entuzjastycznie uwielbiających Go młodzieńców, nigdy tego nie zapomni. Pogrzeb zapowiedziany był na godzinę 11-tą w południe, już o wiele wcześniej napływać poczęła publiczność do sali ceremonjalnej w krematorjum, gdzie wedle życzenia Zmarłego, miało zostać spalone jego ciało, by później prochy Jego przenieść do Palestyny.

Wszystkich uczucia zwrócone ku łagodnej i w nieutulonym pogrążonej smutku, wyjątkowej towarzysze życia prof. Kellnera, pani Annie Kellnerowej i dwom jej córkom. Jedyny syn, kolonista w Benjaminie, znajduje się daleko, a tak przecie blizko dla swojego wielkiego ojca, bo w Palestynie. Powódź wieńców otacza to co w Kellnerze było śmiertelnem. Czytamy rzewne napisy, pochodzące od prezydenta republiki austrjackiej, kancelarji prezydjalnej, redaktorów „Neue Freie Presse“, rodziny Luzzatti, i wielu innych. Nieprzejrzane cisną się masy ludzi, którzy reprezentują stolice wiedeńską, rząd, władze krajowe, organizacje sjonistyczne itd. Obecni są: Prezydent republiki Hainisch, burmistrz Wiednia Seitz prezydent sądu najwyższego, profesor Frankfurter, poeta Beer-Hofmann, towarzysze Zmarłego którzy razem tworzyli wierne Koło Herzlowskie: Kremenezky, Schnirer, York-Steiner; Dr. Leo Goldhamer, prezes organizacji sjonistycznej: profesor Pick, prezes gminy żydowskiej: licznie reprezentowani są pisarze, literaci, dziennikarze, grono profesorów uniwersytetu, organizacje młodzieży etc.

Wśród śpiewu psalmu 98 w intonacji Schuberta odbywa się pogrzeb, z nim na zawsze znikają śmiertelne szczątki tego wielkiego człowieka i Żyda, odmawia 14-letni jego wnuk przyciszonym głosem, „Kadisz“. Zmarły nie życzył sobie żadnych mów nad grobem.

Dr. T. Nussenblatt.

• • •

Prof. Dr Leon Kellner urodził się w 1859 r. w Tarnowie i kształcił się na uniwersytecie wrocławskim i wiedeńskim. W roku 1900 Leon Kellner został habilitowany jako docent literatury angielskiej przy uniwersytecie wiedeńskim, w roku 1904 został mianowany profesorem nadzwyczajnym na uniwersytecie w Czerniowcach. Po wojnie światowej zamieszkał we Wiedniu, gdzie pełnił ostatnio obowiązki angielskiego sekretarza prezydenta austrjackiego Dra Hainischa, z którym był oddawna zaprzyjaźniony.

Profesor Kellner ogłosił szereg dzieł, które uzyskały rozgłos wśród fachowców oraz szerszej publiczności. Już za młodu zgłosił akces do ruchu sjonistycznego, a po ukazaniu się „Judenstaatu“ Dra Herzla stał się jednym z najbliższych jego współpracowników.

Prof. Kellner redagował przez pewien czas centralny organ sjonistyczny „Die Welt“ i został też upoważniony do redagowania wydawnictwa pism zbiorowych Dra Herzla. W roku 1920 wydał życiorys Theodora Herzla. Po zgonie Dra Herzla prof.Kellner nie brał czynnego udziału w ruchu sjonistycznym, goracym i oddanym sjonistą pozostał, jednak do końca życia.

—o—

Światowa konferencja „Brith-Trumpeldor“ w Warszawie

Dnia 1 stycznia 1929 odbędzie się w Warszawie 3-cia światowa konferencja Brith Trumpeldor z udziałem Wł. Żabotyńskiego.

Na konferencję przybywają delegaci: z Palestyny, Anglji, Francji, Niemiec, Łotwy, Italji, Tunisu (Afryka) i Ameryki.

Jednocześnie z konferencją światową odbędzie się zjazd krajowy „Brith Trumpeldor“.

Propalestyński apel przywódców socjalistycznych

Paryż. (ŻAT). Międzynarodowy komitet socjalistyczny dla pracującej Palestyny nadesłał w związku z -letnim jubileuszem komitetu propalestyńskiego przy żydowskich związkach zawodowych w Stanach Zjednoczonych powitanie, w którem stwierdza, że robotnicy żydowscy w Palestynie winni być czynnie wspomagani przez wszystkich szczerych demokratów i wszystkich socjalistów. Żydowska Siedziba Narodowa w Palestynie przekształci się dzięki robotnikom żydowskim w ognisko socjalistyczne w tym zakątku Azji, który jest jednym z najważniejszych punktów zetknięcia z Europą. Jest przeto podwójnym obowiązkiem socjalistów na całym świecie, aby popierali ten wspaniały narodowy a równocześnie socjalistyczny eksperyment. Powitanie podpisane jest przez Emila Vandervelde, Louis de Bruckere, Camilla Huysman, Vandersla, Louis Pierarda oraz Mertensa. Analogiczne powitanie wysłali również Leon Blum, Ph. Turatti, P. Renaudel, J. Longuet oraz Vincent Auriol.

Mały fejleton

S. J. IMBER

„Szames“

Szames się zdumiał.

Jeszcze jedno światełko mu przybyło.

Zdumiał się — i zachwycił... A w swym zachwycie czuł jak serce w nim się roztapia.

I schylił się ku nowemu światełku, i tak mu szepce rzewnie:

Baruch haba — —

Tak długo czekałem na ciebie, a ototś mi przyszło niespodzianie, jako niespodzianie przychodzi błogosławieństwo Boże. Śniłem o tobie, jakże słodko śniłem — a oto w jeszcze słodszej przybywasz mi jawie...

Bądź pozdrowione — — —

— — — Szames śnił:

Ty nowe światło, pożądanie moje wieczne, olejkiem namaszczony najmłodszy synu mój —

Błogosławiona twoja jaśń — — —

— — — I jeszcze śnił:

Darzę cię łzą.

Ta łza sycić cię będzie, ta łza — niechaj cię krzepi...

Te łzy — to krwi mojej krople. Krew krzepi. Daję ci z mej gorącej, dobrej krwi...

— — — — — — — — — —

I gdy trzecia noc jeszcze jedno zrodziła mu światło — szames już się nie dziwił.

Błogosławieństwa tylko śnił —

Noc w noc szeptał nowe, miłością tchnące błogosławieństwa, noc w noc goretsze radości łzy u stóp świateł się kładły — — —

Coraz rzewniejszym, tkliwszym stawał się cichy szept: Baruch haba — — —

— — — — — — — — — —

Noc w noc nowy płomyk przebijał ciemności świetlaną swą głową, i z każdą nową nocą czuł szames wyraźniej i słodziej, że kończy —

I całkiem wżył się w światełka.

Czy mu się urok stał?

— — — — — — — — — —

Gdy ósme światełko po raz pierwszy jasną swą głowę podniosło — szames już konał...

Czarną i zimną jest śmierć — szames, konający, światłem był oblany przeobfitem...

Nowe źródło dochodów dla Z. F. N.

Myśl fundowania legatów na korzyść żydowskiego Funduszu Narodowego nie jest nową. Historja Z. F. N. ma do wykazania już cały szereg testamentarnych zapisów, ktoremi zamożni Żydzi - także niesjoniści — pragnęli w różnych czasach przyczynić się do pomnożenia skarbca żydowskiego. Ta jednak forma testamentarnych zapisów na rzecz coraz bardziej popularnego Z. F. N. nie mogła dotąd należycie się utrwalić; pozostała ona raczej ograniczoną do drobnego koła bogatych a przytem świadomych swych obowiązków narodowych, obywateli żydowskich. Wielka atoli masa sympatyków, Keren Kajemeth, uświadomionych nawet sjonistów, pozostaje z tego pola ofiarności na rzecz Funduszu Narodowego prawie wykluczoną. Przedewszystkiem jest propaganda na rzecz idei testamentarnych zapisów bardzo trudna, a jeśli u poszczególnych osób —przy całej ostrożności, koniecznej w tak drażliwych sprawach — jest ona do pomyślenia, to jednak o skutecznej propagandzie w najszerszych kołach tzw. przeciętnych Żydów na korzyść Keren Kajemeth nie może być wogóle mowy.

W tym kierunku nastąpiła ostatnio pomyślna zmiana sytuacji. Kontrakt zawarty między Z. F. N. a Towarzystwem ubezpieczeniowem „Feniks“, umożliwia każdemu przyjacielowi Z. F. N., nawet osobom średnio zamożnym, zapewnić Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu pewną, zależnie od stosunków mniejszą albo większą sumę, na wypadek zgonu, a bez zbytniego materjalnego obciążenia się. Odnośne postanowienie kontraktowe polega na tem, że każdy, kto zawrze ubezpieczenie na życie w specjalnem biurze Z. F. N. Towarzystwa ubezpieczeniowego „Feniks“, ma prawo zawrzeć **dodatkowe ubezpieczenie na korzyść Z. F. N.** na wypadek śmierci **aż do wysokości 5 procent sumy ubezpieczeniowej, przyczem płaci za to ubezpieczenie dodatkowe tylko bardzo drobną premję.** Np. 30-letni mężczyzna ubezpiecza się w Towarzystwie Feniks na 2000 dolarów na 25 lat. Otóż, aż do 5 procent tej sumy — w tym wypadku więc do 100 dolarów — może się on dodatkowo zabezpieczyć na rzecz z Z. F. N. za drobną premją. Zapewnia on więc Funduszowi Narodowemu bądźcobądź pokaźną sumę 100 dolarów, której nigdy może nie mógłby ofiarować, i to kosztem bardzo drobnej ofiary pieniężnej, której wcale nie odczuwa, gdyż drobne premje płacone są w małych ratach w ciągu 25 lat.

Zaznacza się ponadto, że premja własnego ubezpieczenia z tego powodu nietylko nie zostaje podwyższona, lecz przeciwnie, ubezpieczony korzysta w specjalnem biurze Z. F. N. „Feniksu“ z różnych znacznych udogodnień i otrzymuje ubezpieczenie na najlepszych, bezkonkurencyjnych warunkach.

Wszelkich informacyj udziela chętnie, ustnie lub pisemnie, **Specjalne Biuro Z. F. N. Towarzystwa ubezpieczeniowego „Feniks“ (kierownik Joachim Neiger, Tarnów) w Krakowie, ul. Gertrudy 8.**

Żydowska afera prasowa w Warszawie

Rewelacje „Folkscajtung“. — Oświadczenie pos. Hartglasa. — „W cztery oczy“. — Co na to „Moment“? — Sensacja w światku dziennikarskim.

Bundowska „Folkscajtung“, ogłaszając sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Koła Żydowskiego, stwierdziła, że poseł Hartglas oświadczył na tem posiedzeniu, iż jedno z żydowskich pism w Warszawie jest subsydjowane przez rząd. Poseł Hartglas miał wedle relacji organu bundowskiego zaznaczyć, iż oświadczenie to gotów jest poprzeć dowodami, a podaje je do wiadomości posłowi Reichowi, który zamieścił w tym organie szereg artykułów.

Bezpośrednio po ukazaniu się tej notatki w „Folkcajtung“ ogłosił pos. Hartglas w „Hajncie“ oświadczenie, że nie mówił o żadnej subwencji materjalnej ze strony rządu dla jakiegokolwiek pisma żydowskiego. Stwierdził natomiast, że rząd dążąc do rozbicia poszczególnych grup politycznych, posługuje się także prasą, a kilku polityków żydowskich, m. in. pos. Reich, świadomie lub nieświadomie, pracując nad rozbijaniem żydowskiej opinji publicznej, zamieszcza artykuły, w piśmie, które **popiera rząd i jest przez rząd popierane.** Mówiąc o „poparciu“, nie wspomniał poseł Hartglas o subwencji pieniężnej, albowiem „poparcie“ może się wyrazić i w innej formie, mianowicie w niekonfiskowaniu pisma, w protegowaniu go, należytem informowaniu itd. O subwencjach w gotówce nie mógł poseł Hartglas mówić, chociażby z tej przyczyny, że tego rodzaju sprawy załatwia się przeważnie w cztery oczy bez postronnych świadków.

„Moment“ atakuje z kolei bardzo ostro posła Hartglasa i pisze, że jego oświadczenie jest prowokatorskie i oszczercze. „Moment“ wzywa posła Hartglasa, by oświadczył, 1) jakiemi informacjami i protekcjami rząd popiera „Moment“, 2) jakie artykuły i wiadomości ukazały się w „Momencie“ i w innych pismach żydowskich, za które „Moment“ nie skonfiskowano a inne pisma skonfiskowano. „Moment“ z całą stanowczością odpiera zarzut posła Hartglasa. Oświadczenie „Momentu“ podpisało wydawnictwo i kolegjum redakcyjne.

Tak przedstawia się faktyczny stan rzeczy. Żydowskie sfery dziennikarskie w Warszawie mają więc znowu swoistą pikantną sensację, którą rozkawałkowywują na drobne cząsteczki, byleby tylko nie uronić nic z ciekawych szczegółów i szczególików.

Kupiec żydowski w Warszawie
ofiarą strasznego mordu

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatniego napadu rabunkowego w Warszawie przy ul. Foksal 17, a już zdarzył się w stolicy nowy straszny mord, którego ofiarą padł znany chasyd warszawski, ojciec pięciorga dzieci. Perec Ajnfeld, liczący lat 50. Szczegóły mordu przedstawiają się następująco:

Na ul. Czerniakowskiej nr 113 znajduje się dom, należący do kupca Pereca Ajnfelda. Ajnfeld, posiadający sklep z manufakturą na Nalewkach 31, wybudował sobie przy ul. Czerniakowskiej nowy kram, gdzie zamierzał otworzyć również sklep. Ponieważ budynek nie był jeszcze gotowy Ajnfeld sypiał nocą w nowym kramie w obawie przed złodziejami. W ostatnią sobotę przebywał prawie przez cały dzień w kramie. O godz. 8-mej wieczorem przybyli do niego krewni i zapukali do drzwi zamkniętego kramu. Zaniepokojeni brakiem odpowiedzi wyważyli drzwi i oczom ich przedstawił się straszny widok. Na ladzie obryzganej krwią widać było ślady walki. Za ladą znaleziono zwłoki Ajnfelda pokryte wieloma ranami. Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło, że Ajnfeld zmarł wskutek 6 ran, zadanych mu w głowę jakiemś ostrem narzędziem żelaznem. Uderzenia narzędziem były tak silne, że cała czaszka była zgnieciona. Jak się okazało, Ajnfeld padł ofiarą mordu rabunkowego. Rozpoczęte natychmiast śledztwo stwierdziło, że narzędziem morderstwa była gruba sztaba żelazna, którą znaleziono obok zwłok. Bandyci wypróżnili kieszenie zamordowanego. Niedaleko zwłok znaleziono kilka zmiętych i pokrwawionych weksli, które mordercy prawdopodobnie odrzucili. Jak się okazuje, Ajnfeld popadł w konflikt z murarzami zatrudnionemi u niego przy budowie kramu na tle zapłaty za kasę chorych. W ub. środę doszło nawet do awantury między murarzami a Ajnfeldem. Suma zrabowanych pieniędzy jest, jak się zdaje, nie wielka, bandyci mogli co najwyżej zabrać kilkaset złotych. Zbrodniarzy dotąd nie ujęto.

Zamordowany Ajnfeld był znanym chasydem w Warszawie, człowiekiem bardzo pobożnym i uczciwym, a w sferach chasydzkich ceniono go jako talmudystę. Ajnfeld osierocił żonę i pięcioro dzieci.

• • •

Pisma warszawskie donoszą: Uderzające jest to, że za mordem rabunkowym przemawia narazie jedyny szczegół: oto kieszenie Ajnfelda były wyciągnięte nazewnątrz. Nietknięty pozostał świecznik srebrny, który dla rabusiów przedstawiałby wszak pewną wartość. Również towarów i innych przedmiotów sprawcy nie naruszyli.

Według zeznań pewnych świadków Ajnfeld około godz. 7-ej odesłał do domu swego 12-letniego syna Jakóba. Potem przyszli do Ajnfelda murarze: upominali się o zapłatę. Ajnfeld miał im oświadczyć, że narazie ma tylko pieniądze dla majstra. Jeden z murarzy miał wówczas uderzyć go łomem po głowie, kładąc go trupem na miejscu.

Od chwili przypadkowego ustalenia mordu upłynęło kilka godzin. I podczas gdy dzieci Ajnfelda bawiły się beztrosko, ojciec ich dawno już nie żył. Dopiero o godz. 11-tej wiecz. doszła ich straszna wieść...

O godzinie 12-tej w nocy został zatrzymany z polecenia zastępcy naczelnika Urzędu Śledczego Dra Gałczyńskiego, murarz Jan Jakubowicz (Czerska 22). Pewni świadkowie stwierdzili, że Jakubowicz odnosił się nienawistnie wobec Ajnfelda, a wieczorem widzieli go obok sklepu, względnie wchodzącego do sklepu.

Na miejscu zebrali się wszyscy t. zw. chasydzi kalwaryjscy — zwolennicy cadyka z Góry Kalwarji. Ajnfeld ufundował swego czasu dla nich bóżnicę.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Z okazji zaręczyn naszej siostrzenicy p. **Billmy Lichtówney** z Jarosławia, z p. **Jakóbem Lichtem z Rzeszowa**, serdecznie gratulują

Ignacowie Frenklowie
Rzeszów.

Z okazji zaręczyn p. **Anny Kemplerówny z Cieszyna** z p. **Leonem Hammerem** z Nowego Sącza życzy מזל טוב

Józef Nebenzahl
Wiśnicz.

1441 g

Wiadomości z kraju

Wybór zarządu kahału w Rzeszowie

(Kor. wł.) Rzeszów, 9 grudnia.

W dniu dzisiejszym odbył się w naszem mieście wybór Zarządu kahalnego. Prezes dawnego kahału p. Silber prawem kaduka zamknął galerję dla publiczności i mimo wniosku radnego Dra Wanga o jawne przeprowadzenie wyborów, 7 głosów wypowiedziało się za przeprowadzeniem wyborów bez udziału publiczności, a p. Silber jako przewodniczący rozstrzygnął za wyborami „w 4 ścianach“.

Wpłynęły 2 listy kandydatów, a mianowicie lista kahalna i lista bloku narodowo- żydowskiego (organizacje: sjońska, „Mizrachi“ i „Poale-Sjon“). Na listę kahalną padło 8 głosów, a to radnych wybranych z listy kahalnej, stow. „Jad Harucim“ i z jednej prywatnej listy, a na listę narodowo- żydowską padło 7 głosów radnych organizacyj: sjońskiej „Mizrachi“ i „Poale- Sjon“. Komisja wyborcza na podstawie tego wyniku ustaliła, że liście kahalnej przypada 6 mandatów w Zarządzie, a liście narodowo- żydowskiej 4 mandaty. Dwaj reprezentanci bloku narodowo- żydowskiego w komisji wyborczej oponowali przeciwko takiemu ustaleniu i nie podpisali odnośnego protokołu. Ustalenie bowiem Komisji wyborczej, za którą głosowało jedynie 3 członków komisji wyborczej, jest niezgodne z ustawą i jest oparte na jakieś „kahalnej“ arytmetyce wyborczej typu galicyjskiego. Przy rozdziale mandatów bowiem należy podzielić ilość oddanych głosów tj. 15 przez liczbę radnych zarządu wybrać się mającą plus 1 tj. przez 11, z którego to dzielenia otrzymujemy iloraz 1,36. Każdą ilość głosów przez poszczególne listy uzyskaną należy następnie dzielić przez otrzymany wyżej iloraz 1,36, z którego to dzielenia wypada znowu 5 mandatów dla listy kahalnej i 5 mandatów dla listy narodowo- żydowskiej.

Tego rodzaju liczenie jest zgodne z duchem ustawy i zdrowym rozsądkiem, a ustalenie obecnego regime'u kahalnego jest wynikiem jakiegoś specjalnego rachowania zmierzającego jedynie do utrzymania władzy w swojem ręku. Przeciwko temu orzeczeniu komisji wyborczej wdrożą reprezentanci bloku narodowo- żydowskiego stosowne kroki.

Na tropie sprawców zamachu na „Słowo Polskie“

Policja lwowska prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia celem wykrycia sprawców zamachu bombowego w „Słowie Polskiem“. Organa śledcze prowadzą energiczne dochodzenia. Aresztowano kilkanaście osób oraz przeprowadzono szereg rewizyj. Rewizje te dały bardzo obfity materjał, stwierdzający przynależność niektórych aresztowanych do antypaństwowych organizacyj, jak „Komunistyczna Partja Zachodniej Ukrainy“ i „Ukraińskiej Organizacji Wojskowej“.

W czasie rewizji u niejakiego Matczaka znaleziono instrukcje i komunikaty U. O. W. U kilku podejrzanych osób znaleziono broń. Wyniki szczegółów śledztwa co do ostatnich zamachów ze zrozumiałych względów trzymane są jeszcze w ścisłej tajemnicy.

AW donosi: Śledztwo w sprawie zamachu na redakcję „Słowa Polskiego“ trwa w dalszym ciągu. Obecnie przesłuchuje się szereg osobników podejrzanych o dokonanie zamachu, lub udział w nim. Narazie śledztwo okryte jest ścisłą tajemnicą. Raniony wydawca „Słowa Polskiego“ przebywa w dalszym ciągu w sanatorjum „Czerwonego Krzyża“, gdzie mu wyjęto odłamki bombowe i śrut z ran.

PISARZE ŻYDOWSCY W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył ostatnio z Wiednia jeden z najstarszych pisarzy hebrajskich, znany beletrysta Dawid Silberbusch. Silberbusch mieszka już od 30 lat w Wiedniu a obecnie przybył do Warszawy celem wydania swoich wspomnień.

Z Ameryki przybył do Warszawy znakomity pisarz żydowski Abraham Reisen na dłuższy pobyt.

KONFERENCJA TARBUTU WE WILNIE. W rzekomej twierdzy jidyszyzmu, we Wilnie odbyła się niedawno konferencja zarządu szkół Tarbutu Wilna i okręgu wileńskiego. W konferencji wzięło udział kilkudziesięciu delegatów, reprezentujących 37 instytucyj wychowawczych, w tem 30 szkół ludowych, 3 szkoły średnie, 1 seminarjum nauczycielskie i 4 ogródki dla dzieci. Do szkół hebrajskich uczęszcza ogółem 3000 uczniów, którym nauki udziela 148 nauczycieli.

MINISTERSTWO OŚWIATY SKREŚLA SUBWENCJE GMINY NA RZECZ SZKÓL. Zarząd gminy żydowskiej w Łodzi otrzymał od ministerstwa oświaty zatwierdzony budżet na rok 1928. W budżecie tym skreślono m. in. pozycję przeznaczoną dla instytucyj społecznych i szkół świeckich.

O NOWY HYMN POLSKI. Prof. Uniwersytetu lwowskiego, Lempicki porusza na łamach „Gazety Lwowskiej“ kwestję nowego hymnu polskiego. Zdaniem autora w nowym hymnie nie powinno być wspomnień niewoli, żądzy odwetu i nienawiści do wroga.

INSTYTUT PRACY W WARSZAWIE. Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt budowy wielkiego Instytutu Pracy w Warszawie. Realizacja projektu ma być rozpoczęta w roku przyszłym.

UKARANA NIESUMIENNOŚĆ KASY CHORYCH. W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się ciekawa rozprawa z odwołania lekarza Kasy chorych Dr Wiśniewskiego, skazanego na 7 dni bezwzględnego aresztu przez sąd pokoju w Czeladzi. Dr Wiśniewski w dniu 30 czerwca br. odmówił udzielenia pomocy lekarskiej śmiertelnie chorej żonie przodownika Wieczorka, w następstwie czego wytoczona mu została sprawa, która zakończyła się w pierwszej instancji podanym wyżej wyrokiem. Sąd okręgowy wyrok zatwierdził.

KATASTROFA BUDOWLANA NA TARGACH WSCHODNICH. We Lwowie na placu Targów Wschodnich zdarzyła się katastrofa budowlana. Mianowicie w pawilonie dziewiątym zawaliła się z niewiadomych przyczyn pruska. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności ściana runęła w momencie, gdy tamtędy przechodzili dwaj murarze, którzy odnieśli wskutek uderzenia gruzami szereg ran.

ZAMORDOWANIE 85-LETNIEGO STARCA ŻYDOWSKIEGO. Z Równa donoszą: Niedaleko Krzemieńca zamordowano 85-letniego Lejba Schmachlera. Morderców nie wykryto.

NAPAD RABUNKOWY NA POCZTĘ. O niezwykle śmiałym napadzie rabunkowym na agencję pocztową, donoszą ze Zbaraża. Onegdaj wieczorem około godziny 6-tej nieznany osobnik uzbrojony w rewolwer wtargnął do budynku agencji pocztowej w Dobrowlanach, pow. Zbaraż i po sterroryzowaniu kierowniczki poczty Stefanji Koczeniewczowej i męża jej Leona, pod groźbą śmierci zmusił ich do otwarcia kasy, skąd zabrał 590 zł i 19 gr. Po zagarnięciu pieniędzy śmiały bandyta osłaniając się rewolwerem, opuścił lokal. Zanim napadnięci ochłonęli z pierwszego przerażenia, bandyta zbiegł.

DWIE WYRODNE MATKI PRZED SĄDEM. (Poł. A. P.) Przed sądem okręgowym w Nowym Sączu stanęła Erna Sperling z Dobrej, oskarżona o zbrodnię morderstwa, popełnione na swem nieślubnem dziecku, wkrótce po jego urodzeniu. Jako współoskarżona odpowiadała Sala Sperling, siostra oskarżonej, o przygotowanie wywołanie tej zbrodni. Sekcja zwłok znalezionego na cmentarzu w Nowym Targu noworodka wykazała, że został on pozbawiony życia przez wlanie do ust jakiegoś gryzącego płynu. Świadkowie zeznawali na niekorzyść oskarżonej. Po wywodach prokuratora sędziowie przysięgli wydali wyrok, zasądzający Ernę Sperling na 5-cio miesięczne więzienie, zaś uwalniający Salę Sperling.

Przed tym samym Trybunałem stawała niejaka Rapaczówna z Porąbki, oskarżona o zabicie swego dziecka po porodzie. Wedle aktu oskarżenia Rapaczówna zaniosła noworodka do stodoły i tam go udusiła. Oskarżona twierdziła, że dziecko przyszło na świat nieżywe. W wyniku rozprawy sędziowie uwolnili Rapaczównę od zarzutu zbrodni zabójstwa, jednakowoż skazali ją za przekroczenie zatajenia porodu na karę 3 tygodni aresztu.

SAMOBÓJSTWO MAGISTRA FARMACJI. Żywiec (Poł. A. P.) W Wilkowicach popełnił samobójstwo przez oddanie do siebie dwu wystrzałów rewolwerowych w skroń, magister farmacji Jan Kraiński, który ostatnio był zatrudniony w Kasie Chorych w Bielsku. Powodem tego rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba nerwowa.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na grudzień wstrzymamy z dniem 12. b. m. wysyłkę naszego pisma.

Zaostrzenie się sytuacji w Jugosławji

Nominacja pułkownika artylerji Maksimowicza żupanem Zagrzebia zaostrzyła tylko sytuację w Jugosławji. Przewodniczący partji demokratycznej Dawidowicz zawiadomił pisemnie premjera Koroszeca, iż uważa ten krok rządu za fatalny. Równocześnie zwołał Dawidowicz egzekutywę partji demokratycznej oraz frakcję parlamentarną swego stronnictwa na narady, by zająć stanowisko w tej sprawie. Nie ulega wątpliwości, że Dawidowicz dąży do wywołania przesilenia rządowego. Sytuacja bowiem gabinetu Koroszeca stanie się bardzo trudną, gdy demokraci wystąpią z koalicji rządowej. Koroszec będzie się musiał podać do dymisji, a nowy gabinet utworzony zostanie bez demokratów opierając się tylko na serbskich radykałach, na słoweńskich klerykałach i bośniackich muzułmanach. Nie jest też wykluczoną rzeczą, iż do steru dojdzie rząd generałów i zechce szablą rozciąć splątany węzeł gordyjski obecnej sytuacji. Być też może, że w łonie partji demokratycznej nastąpi rozłam, albowiem część pójdzie z Dawidowiczem, część zaś z obecnym ministrem spraw zagranicznych Marinkoviciem na czele popierać będzie rząd. Radykali mogą też skorzystać z secesji demokratów z koalicji rządowej, by dojść do porozumienia z Kroatami kosztem właśnie demokratów.

O wiele trudniej przedstawia się sytuacja w samym Zagrzebiu, gdzie wszystkie miarodajne czynniki arabsko-kroackiej opozycji oficjalną złożyły deklarację, protestującą przeciwko nominacji pułkownika na żupana Zagrzeba. W myśl ustawy jest żupan równocześnie przewodniczącym rady powiatowej miasta Zagrzebia. Rada powiatowa zaś uchwaliła, że nie dopuści żupana do posiedzeń. Równocześnie Pribicevicz publicznie oświadczył, że nikt w Kroacji nie uzna Maksimowicza i nie podda się jego zarządzeniom. Rząd chce jednak zdusić w samym środku zarzewie buntu i w tym celu zamianował generała Tomicza dotychczasowego szefa żandarmerji generałem dywizji w Zagrzebiu. Ta nominacja świadczy tylko o tem, że rząd jest przygotowany na to, by zmusić Zagrzeb do posłuchu choćby przy użyciu siły zbrojnej.

Mężczyzna nie żeni się dobrowolnie...

Wbrew woli wyborczyń ubiegać się o jakiś mandat jest w Ameryce rzeczą bardzo trudną. A jednak Teodor E. Burton z miasta Cleveland zdobył się na tę odwagę, by postawić swą kandydaturę do senatu, chociaż zorganizowane niewiasty wypowiedziały mu wojnę. Mr. Burton, który dotychczas był członkiem parlamentu, liczy 76 wiosen, które przepędził w stanie kawalerskim. Stary ten kawaler miał tę zuchwałą czelność, by z okazji swoich 75-tych urodzin oświadczyć, że gdyby się jeszcze raz urodził, pozostałby dalej kawalerem, albowiem jest zaciętym wrogiem małżeństwa. Zdaniem p. Burtona nie zdarzył się jeszcze wypadek, by mężczyzna dobrowolnie się ożenił, a jeśli to robi, to jest tylko niewolnikiem przeznaczenia. Serce załamuje się w starym kawalerze, gdy musi obserwować tragiczną niedolę swych kolegów. Tylko jako kawaler może mężczyzna coś zdziałać, a własne ognisko można mieć i bez żony. W kilka miesięcy po tem oświadczeniu wystąpił p. Burton w szranki bojowe jako kandydat na senatora. Aliści pani Almeda Sharp zaapelowała do wyborczyń, by za żadną cenę nie dały swych głosów temu fanatycznemu wrogowi małżeństwa. Nastąpiła walka płci, albowiem mężczyźni solidaryzowali się z p. Burtonem. Mężczyźni kampanję wygrali, gdyż Burton został senatorem.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m 33	Grudzień 11 Wtorek 29 Kislew 5689	Zachód słońca 15 m. 25

Uroczystości chanukowe w szkole hebrajskiej

Onegdaj odbyły się w krakowskiej szkole hebrajskiej uroczyste wieczorki z okazji święta Chanuka. Szczególnie piękne wrażenie wywarła uroczystość poświęcona najmłodszym wychowankom szkoły, uczniom szkoły ludowej. Na program uroczystości złożyły się: zaświecenie świeczek chanukowych, Sen dziewczynki, w wykonaniu jednej z uczenic, taniec chanukowego „Swiwonu" sztuczka dla dzieci pt. „Grosz chanukowy w układzie prof. Jerozolimskiego, „Pauza w szkole", w układzie prof. Kwittnera i „Zabawa chanukowa" w układzie prof. Mifelewa. Piękne tańce i pieśni hebrajskie dopełniały uroczystość, którą zakończono odśpiewaniem „Hatikwy". Najmłodsi uczniowie przyjmowali z entuzjazmem każdy punkt programu, świetnie ułożonego i pięknie wykonanego.

Również gimnazjum urządziło piękną uroczystość chanukową, na której program złożyło się hebrajskie przemówienie ucznia, odegranie sztuczki „Sznej Nigunim", uroczyste zaświecenie świeczek chanukowych, tańce i śpiewy Szczególnie silne wrażenie wywarł żywy obraz „Al Naharot Bawel". Na obydwie uroczystości przybyly liczne rzesze młodzieży z rodzicami. Dochód przeznaczono na rzecz ŻFN.

Uchwały zjazdu piekarzy

Zjazd mistrzów piekarskich województwa krakowskiego, o którego obradach wczoraj donieśliśmy, uchwalił prócz przytoczonych we wczorajszym numerze rezolucyj, jeszcze następujące postulaty: by rząd przyszedł piekarzom z pomocą kredytową w formie pożyczek długoterminowych i niskoprocentowych (jak dla rolnictwa i wielkiego przemysłu) dla zmechanizowania warsztatów, by władza przemysłowa i sanitarna zbadała i zamknęła domowe izby piekarskie w kilku wsiach powiatu brzeskiego i krakowskiego, by członkowie policji państwowej osobiście (pojedynczo) nie kontrolowali piekarń; dalej zjazd zaprotestował przeciw szematowi kalkulacji urzędowej, żądając ustanawiania kalkulacji zależnie od warunków miejscowych oraz zaprotestował przeciw zamykaniu piekarń już istniejących, stwierdzając, że przepisy b. ministerstwa zdrowia winny być stosowane tylko do piekarń nowopowstających, które niejednokrotnie nie odpowiadają tym przepisom.

Ulgi wojskowe dla reprobowanych maturzystów

Władze wojskowe komunikują: Mogą zajść wypadki, że poborowi uczniowie szkół średnich ogólnokształcących, zostali przy egzaminie dojrzałości reprobowani na przeciąg pół roku. Ponieważ poborowi tacy w danym wypadku mimo nieukończenia szkoły z dobrym wynikiem przestali być uczniami ostatniej klasy, przeto z odroczenia służby wojskowej w myśl art. 61 p. 1. ust. o pow. obow. wojskowym nie mogą już korzystać. Z uwagi jednak na to, że powołanie takich poborowych do czynnej służby wojskowej w okresie jesiennego wcielenia uniemożliwiłoby im ukończenie nauki i pozbawiło prawa do skróconej służby wojskowej, Min. Spr. Wojskowych zgodziło się udzielać tym poborowym przesunięcia terminu wcielenia do szeregów do czasu wcielania półtoraroczных w roku następnym. Udzielanie jednak przesunięć terminów wcielenia uzależnione będzie od przedłożenia przez petentów władzom wojskowym (PKU) zaświadczeń o przynależności ich do oddziałów wychowania fizycznego, oraz zaświadczeń odnośnych władz szkolnych o zachodzącej przeszkodzie w ukończeniu szkoły średniej, wzgl. uzyskania egzaminu dojrzałości (np. choroby, tragiczne wypadki w rodzinie itp.), co musi być w każdym wypadku stwierdzone przez powyższą władzę szkolną przy równoczesnem postawieniu przez nią opinji o odnośnym uczniu oraz wniosku, czy na przesunięcie terminu zasługuje i rokuje nadzieję na pomyślne rezultaty naukowe w okresie, który mu w drodze wyjątku władze wojskowe przyznać zamierzają. Prośby powyższe winni petenci kierować do M. S. Wojsk. Biuro Uzupełnień przez właściwe PKU w ten sposób, aby przynajmniej cztery tygodnie przed okresem wcielenia jesiennego, były już złożone, gdyż podania składane w terminie późniejszym, rozpatrywane nie będą.

Nowy wojewoda krakowski Dr. Kwaśniewski

objął urzędowanie

B. wojewoda Darowski opuszcza w dniu dzisiejszym Kraków.

Wczoraj o godzinie 8.58 pociągiem od strony Lwowa przyjechał do Krakowa nowomianowany wojewoda krakowski Dr. Mikołaj Kwaśniewski. W powitaniu p. wojewody na dworcu kolejowym wzięli udział: wicewojewoda Dr. Kazimierz Duch, starosta grodzki, Dr. Styczeń, radca Stańkowski, komendant wojewódzki policji insp. Pilch i komendant policji na miasto Kraków nadkom. Gallas. Z dworca udał się p. wojewoda do gmachu województwa.

W godzinach przedpołudniowych pożegnał p. wojewoda Ludwik Darowski zebranych naczelników wydziałów i urzędników województwa, poczem przedstawił ich p. wojewodzie Kwaśniewskiemu.

Następnie p. Darowski złożył urzędowanie w ręce p. wojewody Dra Kwaśniewskiego.

W godzinach popołudniowych b. wojewoda p. Darowski złożył wizyty pożegnalne przedstawicielom władz krakowskich i licznym osobistościom naszego miasta. M. in. złożył p. Darowski bilet wizytowy u posła Dra Thona.

Dziś o godz. 14.20 popołudniu opuszcza b. wojewoda p. Darowski wraz z małżonką Kraków, udając się do Łodzi.

— **DO MIŁOŚNIKÓW SŁOWA HEBRAJSKIEGO!** Bawi w Krakowie przedstawiciel wschodnio małopolskiej org „Tarbut" p. Zwi Wekselberg w sprawie propagandy tygodnika „Haolam". „Haolam" jest, jak wiadomo, centralnym i oficjalnym organem londyńskiej Egzekutywy Organizacji sjonistycznej, a przytem najlepszem czasopismem hebrajskiem. Dookoła „Haolamu" skupiają się najwybitniejsi literaci i publicyści obozu sjonistycznego. Misja p. Wekselberga spotka się tedy niewątpliwie we wszystkich kołach hebraistycznych z sympatycznem echem.

— **PODZIĘKOWANIE PP. DRUMMONDA I SUGISMURY.** W dniu wczorajszym otrzymał b. wojewoda krakowski p. Ludwik Darowski 2 telegramy, pierwszy od sekretarza Ligi Narodów sira Eryka Drummonda, drugi od szefa sekcji politycznej sekretarjatu Ligi Narodów p. Y. Sugimury, wyrażające w bardzo serdecznych słowach podziękowanie za przyjęcie i gościnność, okazaną im w czasie pobytu w Krakowie.

— **UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA TABLICY PAMIĄTKOWEJ,** ufundowanej przez Towarzystwo historyczne węgierskie dla pamięci studentów węgieskich, którzy uczęszczali w wieku XV. i XVI. na Uniwersytet Jagielloński, odbędzie się w przedsionku gmachu Collegium Maius (Biblioteka Jagiellońska) przy ul. św. Anny 8, dziś we wtorek o godz. 12-tej w południe.

— **WZROST DROŻYZNY W KRAKOWIE.** Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj robotniczych i przemysłowców ustaliła, że w miesiącu listopadzie br. koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób w porównaniu z październikiem br. zwiększyły się o 1.68 proc.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 6-tej wieczorem. Na porządku dziennym sprawy, niezałatwione na poprzedniem posiedzeniu, a więc m. in. nowy statut podatku od szyldów, dostawa paszy i drzewa dla gminy m. Krakowa, nabycie realności w Dąbiu od „Żeglugi Polskiej", a nadto nabycie udziału Banku Gospodarstwa Krajowego w majątku zakładowym Spółki mieszkaniowej za cenę 324.000 zł, zmiana uchwały co do sprzedaży skarbowi państwa koszar im. Piłsudskiego przy ul. Siemiradzkiego, odpowiedzi na interpelacje i td.

— **W MAGISTRACIE ANI W ZAKŁADACH MIEJSKICH NIEMA WOLNYCH POSAD.** Z powodu fałszywych pogłosek, jakoby w magistracie i w zakładach miejskich były jakieś wolne posady, zgłaszają się do członków prezydjum miasta osobiście, przez protektorów, podaniami, listami z różnych stron kraju od bardzo nieraz wybitnych osobistości całe masy petentów rozmaitej płci, wieku i kwalifikacyj z prośbą o posady. W tej chwili biuro prezydjalne zarzucone jest przeszło dwustu podaniami. Ponieważ ani w magistracie, ani w zakładach miejskich niema żadnych wolnych posad i niema nadziei, żeby w najbliższym roku były, gdyż raczej wskazaną jest pewna redukcja personalu, przeto nie ma celu wnoszenie podań, które wymagają zbytecznej pracy manipulacyjnej w rejestrowaniu ich; osoby zgłaszające się o posadę do prezydjum miasta, nie będą mogły uzyskać audjencji.

— **W SPRAWIE PUBLICZNYCH SKŁADÓW KRAJOWYCH W KRAKOWIE** dowiadujemy się, że znany spór o prawo ich własności, toczący się między Związkiem Ekon. Kółek Rolniczych, a gminą m. Krakowa, wygrała w II-giej instancji gmina.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę dnia 12 bm. odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe Krak. Tow. Lek. w sali posiedzeń przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje chorych: z oddziału zakaźnego szpitala św. Łazarza (prymarjusz doc. Dr Kostrzewski), z kliniki dermatologicznej U. J. (Dr Romanowa i Dr Reiss), z kliniki gink. położ. U. J. (Doc. Dr Szymanowicz i Dr Cikowski), z II kliniki wewnętrznej U. J. (Dr Szczeklik).

— **13 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ** zanotował miejski urząd zdrowia w Krakowie w ciągu minionego tygodnia. Ponadto zgłoszono w tym tygodniu: 8 wypadków dyfterji, 5 róży, i po 1: tyfusu brzusznego, odry i ospy wietrznej.

— **NAKRYWANIE KONI.** Polska Liga Przyjaciół Zwierząt w Warszawie, wobec zbliżających się chłodów i słoty, przypomina woźnicom, dorożkarzom, oraz tym wszystkim, którzy używają koni, jako siły pociągowej, aby w czasie postoju przykrywali je derkami.

— **UJĘCIE WŁAMYWACZY.** W toku dochodzeń prowadzonych przez tutejszy Wydział Śledczy w związku z włamaniem kasowem do kancelarji Sokoła przy ul. Wolskiej, aresztowano jako sprawców tego włamania znanych złodzieji kasowcyh: Władysława Birgla (lat 32), Kubińskiego Józefa (lat 27) i Sabudę Henryka (lat 24). Aresztowanych na podstawie zebranych dowodów odstawiono do więzień sądowych. W toku dochodzeń przeciw wymienionym ujawniono również ich kryjówkę złodziejską, gdzie w czasie rewizji znaleziono i zakwestjonowano narzędzia do włamania i prucia kas.

— **ZŁODZIEJE W SUKIENNICACH.** Piotr Kała robotnik zam. przy ul. Filareckiej l. 5 zgłosił do policji, że dnia 9 bm skradziono mu w Sukiennicach srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości 240 zł. — Edward Karpiński zam. przy ul. Gęsiej l. 5 zgłosił, że tegoż dnia skradziono mu w Sukiennicach srebrny zegarek wartości 100 zł.

— **OSZUST** Adam Englert (lat 39) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za oszustwa inseratowe.

ZMARLI:

Cyla Pelzmann l. 45, Regina Pflugeisen l. 67, Cyna Schenker l. 72, Kopel Anker l. 51, Hirsel Vogler l. 85.

— **KOŁO ŻYD. PRAC UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek gł. 29 I. p.) zawiadamia swych członków, że korzystać mogą bezpłatnie z porady prawnej u jednego z adwokatów krakowskich. Bliższe informacje na tablicy ogłoszeń w lokalu. Wszelkich informacyj w sprawach zawodowych udziela sekretarjat codziennie od godz. 8—9 wiecz. Wzywa się członków, którzy dotychczas kwestjonarjuszy nie wystawili, by to uczynili do 5-ciu dni. Formularze otrzymają w lokalu.

— **PRZEDSWIT-HASZACHAR.** We czwartek 13 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym, Stradom 15. Uroczysty wieczór chanukowy dla członków Związku.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** podaje do wiadomości kolegom i koleżankom, że dysponuje wolnemi pomieszczeniami w Zakopanem we willi „Świt".

— **ZW. AK. U. J. „GORDONJA".** Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu „Awody" Rynek 29, referat kol. M. Mühlsteina n. t. „Socjalizm a sjonizm". Wstęp dla członków.

— **WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO** zwołuje Zarząd tego Związku na zasadzie § 10 statutu, na czwartek 27 bm. w lokalu KZOPN przy ul. Karmelickiej 21, o godzinie 6 wiecz.

Min. pracy Jurkiewicz wyjaśnia sprawę subwencyj

dla żydowskich instytucyj opieki społecznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 12. (Sin) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem min. pracy i opieki społecznej. **Poseł Szydłowski** atakuje sprawozdawcę, zarzucając mu, że postąpił niewłaściwie, rzucając twierdzenie, jakoby płace robotnicze w Polsce stały na niesłychanie niskim poziomie.

Przewodniczący poseł **Byrka** uważa, że referent ma prawo wysuwać takie twierdzenie.

Min. **Jurkiewicz** oświadcza, że poziom płac robotniczych pozostaje zasadniczo w zależności od warunków gospodarczych, a rząd ma mały wpływ na te warunki.

W dalszej dyskusji przemawiają posłowie **Kwapiński** (PPS) i Dobroch (Str. Chł.), który oświadcza, że poza 80.000 zarejestrowanych bezrobotnych istnieje na wsi około miljona bezrobotnych, którzy włóczą się od wsi do wsi i z których wyrosną kiedyś bandyci.

Min. Jurkiewicz ponownie zabiera głos, zapowiadając, że w najbliższym czasie wniesiony zostanie szereg ustaw z zakresu opieki społecznej. Minister wymienia m. in. ustawę o płacach minimalnych o umowach zbiorowych i zatargach zbiorowych, dalej ustawę o izbach pracy, o związkach zawodowych, ubezpieczeniu na starość itd.

Odpowiadając na zarzuty przedstawicieli Koła Żydowskiego, mówca oświadcza: Mam prawo **stwierdzić, że wykluczona jest jakakolwiek** stronniczość w udzielaniu subwencji przez ministerstwo. Jeśli subwencje dal instytucyj żydowskich były za małe, to z tego powodu, że sumy na ten cel przeznaczone, są niewielkie. W myśl istniejących ustaw, **samorządy** są powołane do subwencjonowania instytucyj społecznych. Jeśli więc suma 182 tysięcy złotych, przeznaczona dla komitetu opieki nad dziećmi polskiemi na dalekim Wschodzie, przewyższa subwencje przyznane instytucjom żydowskim, czy ukraińskim, to dzieje się to dlatego właśnie, że instytucje te mogą korzystać z pomocy samorządów.

Pos. Heller: Samorządy nie spełniają swych zobowiązań wobec instytucyj opieki społecznej.

Min. Jurkiewicz: Możliwe, że niektóre wadliwie je spełniają, ale wydatki na opiekę społeczną stale wzrastają. Co się tyczy rozdziału subwencyj z **funduszów loterji państwowej**, subwencje te są rozdzielane na podstawie podań, wniesionych przez odpowiednie instytucje i zaopinjowanych przez urzędy wojewódzkie. Instytucje żydowskie wniosły bardzo mało takich podań, przyznano więc subwencję ryczałtowo trzem instytucjom żydowskim.

Po przemówieniu ministra posiedzenie zostało odłożone do jutra. Na jutrzejszem posiedzeniu odbędzie się głosowanie nad budżetem min. reform rolnych zaś na środowem posiedzeniu głosowanie nad budżetem min. pracy.

Strzały na uniwersytecie w Belgradzie

Wiedeń. 10. 12. PAT. Dzienniki donoszą z **Białogrodu: Na uniwersytecie odbyły** się dzisiaj wybory do zarządu towarzystwa zapomogowego dla studentów. Przyszło do starć między studentami różnych stronnictw. **Jeden ze studentów został ranny w głowę przez uderzenie laską. W chwilę potem rozległy się strzały rewolwerowe. Studenci rzucili się do ucieczki.** W międzyczasie żandarmerja obsadziła wejścia do uniwersytetu, ażeby przedsięwziąć wylegitymowanie wszystkich studentów. Aresztowano 10 osób.

Między Boliwją a Paragwajem wybuchła wojna!

Wiedeń. 10. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu, że pomiędzy południowo-amerykańskiemi państwami Paragwayem a Boliwją doszło do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Patrole wzdłuż granicy ostrzeliwują się wzajem nie. Panuje obawa, że także i inne południowoamerykańskie państwa wciągnięte zostaną w ten konflikt. Z La Par donoszą, że kongres boliwiański zwołany został na tajne posiedzenie, celem obradowania nad sytuacją wytworzoną konfliktem granicznym. W Nowym Jorku liczą się z możliwością wybuchu wojny pomiędzy obydwoma krajami, które zresztą są członkami Ligi Narodów.

Wiedeń. 10. 12. PAT. Według doniesień dzienników z Buenos Aires kierownictwo armji boliwiańskiej zarządziło rzekomo mobilizację. Ogłoszenia mobilizacji oczekuje się również ze strony Paragwaju. Boliwiański minister spraw zagranicznych przesłał pełnomocnikowi Paragwayu paszporty i wydał rozkaz przewiezienia go pod ochroną wojska do granicy. Zarządzenie to wydane zostało z tego powodu, że 300 żołnierzy straży granicznej Paragwayu miało zaatakować oddziały żołnierzy boliwiańskich na granicy.

Monte Video.. 10. 12. PAT. Poselstwo meksykańskie dowiaduje się, że w pierwszem starciu pogranicznem między wojskami Boliwji a Paraguayu, które nastąpiło w dniu 6 bm. po obu stronach było 80 zabitych.

Następna sesja Ligi Narodów w Madrycie?

Lugano. 10. 12. (AW) Jak słychać, zastępca Hiszpanji, przedłożył oficjalny wniosek, aby następna sesja Ligi Narodów odbyła się w Madrycie.

Rewolucja w Afganistanie stłumiona

Wiedeń. 10. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu, że powstanie trwające od kilku tygodni w Afganistanie zostało obecnie zlikwidowane rozstrzygającem zwycięstwem króla Amanulla ha. W bitwie tej zostało zabitych 300 powstańców, 100 zaś wzięto do niewoli. Powstańcy po tej klęsce prosili o rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Kronika sportowa

Nottingham. 10. 12. PAT. Rozegrane tu reprezentacyjne zawody hokejowe pomiędzy Holandją a Anglją zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

Praga. 10. 12. PAT. Odbyły się tu zawody piłkarskie „Slavia" — „Admira" z wynikiem 6:2 (3:1).

Budapeszt. 10. 12. PAT. Mecz piłki nożnej pomiędzy „Hungarią" a W.A.C. zakończył się wynikiem 5:4 (1:2).

Cieplice. 10. 12. „Klub Cieplicki F. G." — Sparta 5:0 (2:0).

Wiedeń. 10. 12. PAT Dzienniki donoszą, że w Chicago zmarł wczoraj w 76 roku życia król zbożowy John Patten.

Przyszła królowa Anglji?



Lady Wellesley, wnuczka księcia Wellingtona, uchodzi za przyszłą narzeczoną księcia Walji. Zaręczyny nastąpić mają bezpośrednio po powrocie następcy tronu do kraju.

Pos. Marek wraca zwolna do zdrowia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 12. (Sin) Stan zdrowia wicemarszałka Sejmu posła Marka znacznie się poprawił, tak, że prawdopodobnie zostanie przewieziony do Krakowa. Następnie ma pos. Marek wyjechać na kurację zagranicę. Lekarze spodziewają się, że dr. Marek powróci do zdrowia w ciągu trzech miesięcy.

Sprawa doktoratów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 12. Sin. Min. Sprawiedliwości przesłało dziś do Sejmu projekt ustawy o uchyleniu wymogu uzyskania doktoratów dla wykonywania zawodu adwokackiego na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie. Pozostaje to w związku z ustawą o doktoratach, uchwaloną przez Sejm.

K. Iłłakowiczówna kandydatką literackiej nagrody państwowej

Warszawa. 10. 12. (AW) Pierwsze posiedzenie sądu konkursowego państwowej nagrody literackiej na rok bieżący odbyło się w dniu wczorajszym. Narady były poufne, słychać jednak, że największe szanse otrzymania tego odznaczenia ma poetka Kazimiera Iłłakowiczówna.

Waldemaras znowu „oskarża"

Kowno. 10. 12. (AW) Na parę godzin przed wyjazdem do Lugano, Waldemaras wygłosił w kasynie oficerskim przemowę, w której oskarża w dalszym ciągu Polskę o imperjalistyczne (!) dążenia i podkreślił, że nie wierzy on w bezstronność komisji ekspertów, którą Liga Narodów wyśle na Litwę. Zdaniem Waldemarasa, komisja ta popierać będzie interesy polskie.

Nowy prezydent Austrji Miklas objął urzędowanie

Wiedeń. 10. 12. PAT. Dotychczasowy kanclerz Austrji Hainisch pożegnał się dziś w południe z urzędnikami kancelarji prezydjalnej. Wkrótce potem objął uroczyście urzędowanie nowy prezydent Republiki Miklas.

Paryż, 10 12. Donoszą z le Touquet, iż pożar, którego nie ugaszono do rana zniszczył kompletnie kasyno. Szkody materjalne sięgają **kilkunastu miljonów franków.**

Prasa palestyńska o nowym Wysokim Komisarzu Palestyny

Pesymistyczny ton prasy arabskiej.

Jerozolima 10 12 ŻAT. Cała prasa palestyńska poświęca wiele miejsca osobie nowego Wysokiego Komisarza sir Chancellora. Prasa hebrajska wita Wysokiego Komisarza i wyraża nadzieję, że sir Chancellor rozprószy rozczarowania których w ostatnich latach ludność żydowska w Palestynie doznawała. **Żydzi pokładają w sir Chancellorze wiele nadziei przedewszystkiem z tego powodu, że jest on znany jako świetny administrator szeregu kolonij angielskich.** Nadto sir Chancellor wyraził sympatję dla sjonizmu, zapowiadając sprawowanie rządów w Palestynie zgodnie z postanowieniami mandatu. Należy się więc spodziewać, że sir Chancellor naprawi krzywdy, wyrządzone ludności żydowskiej w Palestynie, oraz spełni zobowiązania mandatu.

Również prasa arabska poświęca wiele uwagi sir Chancellorowi. Sądy jednak tej prasy są naogół pesymistyczne. Dzienniki arabskie piszą że niebardzo by zadowalały poczynania sir Chancellora, jeżeliby zamierzenia jego szły tylko w kierunku rozszerzenia sieci kolejowej, budowania szpitali, portu itd. Arabowie palestyńscy zarówno jak i Arabowie Syrji, Iraku i Egiptu domagają się własnego rządu narodowego.

Wynik wyborów do rady miejskiej w Będzinie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Będzin. 10. 12. (K) Wczorajsze wybory do samorządu miejskiego w Będzinie przeszły zupełnie spokojnie, pomimo ożywionej agitacji wyborczej, prowadzonej forsownie przez wszystkie ugrupowania. Dziś o godz. 4 nad ranem ukończono obliczanie wyników, które przedstawiają się następująco: Lista nr. 1. (sanacja) otrzymała 2195 głosów, przypuszczalnie mandatów 6, lista nr. 2 (PPS) 2053 głosów; mandatów 5, **lista nr. 4. (Bund) 299 głosów bez mandatu; lista nr. 5. (Poalej Sjon-lewica) 769 głosów, dwa mandaty, lista Nr. 6. (Poalej-Sjon-prawica) 566 głosów 1 mandat,** lista nr. 7. (bezpartyjne zjednoczenie gospodarcze) 419 głosów, 1 mandat, lista nr. 10 (polski blok wyborczy) 1425 głosów, mandatów 4, lista nr. 11. (unieważniona lista komunistyczna) otrzymała demonstracyjnie 1894 **głosów, lista nr. 12. (związek rzemieślników żydowskich) 2136 głosów, 5 mandatów** (czołowym kandydatem jest p. Feuerstenberg, znany przemysłowiec), lista nr. 13 (gospodarczo-robotniczy komitet) 313 głosów bez mandatu, lista nr. 15. (bezpartyjni sublokatorzy) 160 głosów bez mandatu, **lista nr. 16. Hitachdut 644 głosy 1 mandat, lista nr. 17. (zjednoczenie kupiectwa żydowskiego) 1801 głosów 5 mandatów, lista nr. 18 (Cejrej Mizrachi) 292 głosów, bez mandatu, lista nr. 19 (żydowscy robotnicy religijni) 610 głosów, 1 mandat,** lista nr. 21. żydowski komitet bezpartyjny 43 głosów, **lista nr. 22. (sjonistyczna) 494 głosów 1 mandat. (p. Rottnerowa).**

Uprawnionych do głosowania 20.095, Żydzi mają 16 mandatów.

Niesmaczny żart dziennikarza polskiego w Berlinie

Berlin. 10. 12. (PAT) Korespondent berliński „I. Kurjera Codz.“, p. Tadeusz Heller otrzymał onegdaj przesyłkę, podobną do puszki z konserw, w której znajdował się jakiś mechanizm zegarowy. Wezwana policja zabrała tę puszkę z mieszkania redaktora Hellera i po zbadaniu jej przez rzeczoznawców, którzy określili ją, jako maszynę piekielną, zakopała ją w ziemi. Chłopca-posłańca, który przyniósł tę bombę do mieszkania korespodenta aresztowano. Sprawa ta wywołała wielką sensację w kołach dziennikarskich Berlina.

Berlin. 10. 12. PAT. Sprawa tajemniczej przesyłki z mechanizmem zegarowym, która wywołała poruszenie w kołach dziennikarskich Berlina, została dziś wyjaśniona w sposób nieoczekiwany. Puszka owinięta w papier staniolowy po otwarciu jej przez policję zawierała, jak się okazało, nie dynamit, lecz jedynie **niewielki budzik. Sprawcą tego żartu był, jak się okazuje, berliński korespondent jednego z pism poznańskich.** Hugenbergowski „Montag“ w wydaniu wieczornem przedstawia przebieg sprawy w sposób następujący: Już w kilka godzin po oddaniu pakietu redaktorowi Hellerowi, policja berlińska wykryła sprawcę. W niedzielę przedpołudniem wspomniany korespondent pisma poznańskiego, przybył do policji w towarzystwie drugiego dziennikarza polskiego złożył, jak zaznacza dziennik, nieco dziwne oświadczenie co do motywów, które skłoniły go do wysłania redaktorowi Hellerowi paczki. Oświadczył on mianowicie, że w czwartek i piątek byli razem z Hellerem w kawiarni, gdzie omawiano zamach dokonany na redakcję „Il. Kurjera Codz.“ w Krakowie. Wówczas Heller miał rzekomo zauważyć, iż właściwie jest bardzo wesoła rzecz dostać bombę i stanowi wspaniałą reklamę, gdyż odrazu można zdobyć popularność. Przy rozmowie tej miał być również obecny drugi dziennikarz polski. Gdy Heller pożegnał się z nimi, obaj dziennikarze mieli omówić między sobą sprawę wyświadczenia Hellerowi przysługi i wysłania mu tej maszyny piekielnej. W sobotę korespondent pisma poznańskiego udał się do swego krawca i polecił jego pomocnikowi zakupno puszki od konserw. Po załatwieniu tego sprawunku, korespondent włożył tam budzik i udał się do znajomego mechanika, który zalutował puszkę w papier staniolowy. Pomocnik krawiecki otrzymał polecenie odniesienia tej puszki pod adresem redaktora Hellera. „Montag“ donosi następnie, że po przesłuchaniu obaj dziennikarze polscy zostali wypuszczeni na wolność, ale będą pociągnieci do odpowiedzialności.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 11 grudnia

Kraków (566 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, **komunikat** lotn. meteorolog. 12'10—13 Koncet płyt gramofonowych. 15—15'20 Komunikaty. 17'10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: prof. T. Biliński: „Zastosowanie psychoanalizy w szkole“. 17'35 Odczyt pt.: „Życie studentów węgierskich w Uniwersytecie Jagiellońskim“, wygł. Dr J. Dąbrowski, prof. U. J. 18 Koncert kameralny z Warszawy, 18'55 Rozmaitości i komunikaty. 19'30 „Skrzynka pocztowa“ inż. St. Broniewski. 19'55 Sygnał czasu i komunikaty. 20'30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra tambur-mandolinowa ucz. Państw. Gimn. Żeńskiego pod kier. Juljana Ciechanowskiego, Dr Juljusz Abels (śpiew), J. Hoffmann (akomp.) 22 Komunikaty. 22'30—23'30 **Muzyka taneczna.**

ZE SPORTU

UTWORZENIE ŻYD. RADY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE

W rezultacie konferencji porozumiewawczej żydowskich towarzystw sportowych i gimnastycznej, o której obradach wczoraj donieśliśmy uchwalono powołać do życia żyd. Radę Wychowania Fizycznego z siedzibą na okres 2-letni w Krakowie. Prezesem wybrano p. Dra Henryka Lesera, a gen. sekretarzem p. Wilhelma Aleksandrowicza, powierzając im dobór reszty członków dla ukonstytuowania Rady.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 10. 12. 1928. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Tohan 15.50, Żegluga 12.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 116, Azot 3.50, Chodorów 226.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji chwiejnej. Szczególnie słabiej notowano Zieleniewskiego pod wpływem Wiednia, z innych Tohan i Chodorów. Reszta papierów bez zasadniczych zmian. Ruch panował niewielki. Obroty na ogół małe.

Na pogiełdziu silniejszą chęcią kupna cieszyły się papiery 4-proc. Premjówka inwestycyjna po kursie 108—108.75 i 5-proc Dolarówka 100 przy nastroju mocniejszym, z innych Ćmielów 0.18, Cegielski 42.50 i Nitrat 0.12, bez zmiany. Obroty nieco większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne przy niewielkich obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 10. 12. PAT. Akcje: Bank Dyskont. 134 i pół, Bank Handlowy 120, Bank Polski 175 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 81, Spiess 215, Ciechanów 23.60, Węgiel 98 i trzy czwarte 99, Cegielski 44.5, 45, Lilpop 41, 40 i jedna czwarta, Modrzejów 33.5, 33, Ostrowiec ser. B 99, Rudzki 44.5, Starachowice 38, 37, Haberbusch 225. Pożyczki 4-proc. premjowa inwestycyjna 109, 107 i pół, 7-proc. Stabilizacyjna 92, 5-proc. dolarowa 100, 99, 99 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 10-proc. dolarowa 102 i pół, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Holandja 358.28, 359.18, 357.38, Londyn 43.25 i trzy czwarte, 43.36, 43.14 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84, 34.93, 34.75, Praga 26.42 i jedna czwarta, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.78, 172.21, 171.35, Wiedeń 125.41, 125.72, 125.10, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Markaniemiecka 212.52.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 12: żyto 32 i trzy czwarte do 33 i jedna czwarta, pszenica 41 i pół do 42 i pół, jęczmień przemiałowy 32 i pół do 33 i pół, browarowy 35—37, owies 31—32, mąka żytnia 70-proc. 46 i pół, mąka pszenna 65-proc. 59 i pół do 63 i pół, wyka 39, peluszka 37—39, groch polny 45—48, groch Wiktorja 65—70, groch Folgera 59—64. Tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 10 12 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.91, Berlin 169.11, Bruksela 98.67, Budapeszt 123.77 i pół, Bukareszt 4.25 i pół. Londyn 34.42 i pięć ósmych, Nowy Jork 709.50. Paryż 27.71 i pół, Praga 21.02 i jedna czwarta, Warszawa 79.55—79.83, Zurych 136.65. Amerykańskie 706.70, Niemieckie 168.87, Jugosłowiańskie 12.39 i trzy czwarte, Polskie 79.49—79.87, Szwajcarskie 136.30. Węgierskie 124.05.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.799, Renta lutowa 0.799, Tureckie 30 i trzy czwaret, Kompas 0.72, Czerniowiecka 70, Północna 1183, Południowa 13 i jedna czwarta, Goleszów 292, Cement 114.5, Browary 175, Alpiny 42.1, Krupp 12.5, Rima 117.95, Siersza 14.2, Zieleniewski 117.5, Fanto 6.7, Karpaty 18.01, Galicja 67, Nafta 29.

Giełda zurychska

Zurych, 10. 12 PAT. Paryż 20.28, Londyn 25.18.9, Nowy Jork 5.19.17 i pół, Belgja 72.16, Włochy 27.18 i pół, Hiszpanja 83.85, Holandja 208 i pół, Berlin 123.70, Wiedeń 73.02, Sztokholm 138.79, Oslo 138.40, Kopenhaga 138.40, Sofja 3 i trzy czwarte, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72 i pół. Konstantynopol 2.60, Bukareszt 3.13, Helsingfors 13.08.

WYSTAWA HANDLU NOWOCZESNEGO. W dniach od 3 sierpnia do 15 września 1929 r. odbywać się będzie w Bernie Morawskiem wielka Wystawa Handlu Nowoczesnego. Celem wystawy będzie przedstawić całkowity obraz rozwoju handlu nowoczesnego, jego poszczególnych gałęzi itp. Po bliższe informacje mogą się interesenci zwrócić bezpośrednio do Zarządu wystawy pod adresem: Vystava moderniho obchodu Brno, Namesti Svobody 10

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

ZDOLNEJ stenotypistki, piszącej biegle na maszynie, z gruntowną znajomością stenografji polskiej i niemieckiej, poszukuje firma: Heffner i Berger, ul. św. Anny 3. Zgłoszenia osobiste z własnoręcznie pisanemi ofertami i odpisami świadectw wyłącznie od godz. 3—4 popołudniu. 1374g

POSZUKUJE SIĘ panny ze znajomością buchalterji. Zgłoszenia listowne: I. L. Schenker, Grodzka 40. 1443 g

STUDENT uniwersytetu wiedeńskiego udziela lekcyj i konwersacji języka niemieckiego, francuskiego oraz polskiego, Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Gwarancja". 1446 g

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE i powielanie pism: „Multiplex", Kraków, Kanonicza 16, A. Lonczak. 1442 g

POKÓJ frontowy do wynajęcia: Starowiślna 40, I. piętro na lewo.

W NOWO wybudowanej oficynie przy ulicy Starowiślnej 33 są do wynajęcia lokale biurowe, względnie przemysłowe, jakoteż mieszkania 2 i 3 pokojowe, komfortowo urządzone. Wiadomości udziela się na miejscu między godziną 2—4 po południu i od 7—9 wieczorem. 3512 g

DOBRZE zaprowadzony interes, doskonale prosperujący, poszukuje spólnika ze współpracą. Kapitał do 5.000 dolarów wymagany. Oferty do Adm. „N. Dziennika" pod „Pewny zysk". 1440 g

PIANINO koncertowe Quandta, mahoniowe, oraz salonik mahoniowy wiedeński, prawie nowe, do sprzedania tylko za gotówkę. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń, ul. Sienna 12, pod „Okazja". 1445 g

KALENDARZE wszelkiego rodzaju sprzedaje po cenach najniższych Agencja Dzienników I. Gerstner, Tarnów, Wałowa 35. bp.

„STENOGRAF POLSKI", miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego, — Warszawa, ul. Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej. — wychodzi: półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 3337 ar

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej.

Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2797 x

UMYSŁOWO chory Herz Eisig Feit, syn Józefa Feita, Bren Osuchowski, p. Czermin k. Mielca, szatyn, lat 22, wysokiego wzrostu, wydalił się z domu dnia 30 października b. r. Miał na sobie ubranie czarne w białe paski, kurtkę ciemno-bronzową, zarzutkę nosi na ręce Ktokolwiek by wiedział o jego adresie, proszony jest o łaskawe doniesienie ojcu lub p. M. Apfelbaumowi, Czermin k. Mielca. 1439 g

UNIEWAŻNIA SIĘ weksel in bianco na zł. 1.000'— z podpisem Maurycego Klapholza w Krakowie. 3531 x

BRONNER Józef, Oświęcim, unieważnia zgubione papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. Wadowice. 1444 g

Przetargi publiczne

Dnia 18 grudnia b. r. odbędzie się w Państw. Nadleśnictwie w Muszynie (powiat Nowy Sącz, w Województwie Krakowskiem) publiczna licytacja ofertowa na około 824 m. sześc. drewna świerkowego i jodłowego (przeważnie cienkiego), oraz 163 m. sześc. drewna bukowego, z pnia z trzebieży i t. p. Bliższych informacyj udzieli Nadleśnictwo w Muszynie.



CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3187 x

Ważne dla Pań!

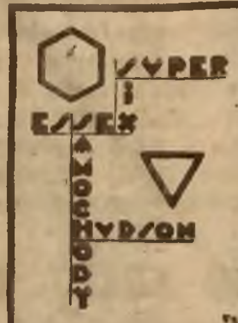
Sześciotygodniowy zbiorowy kurs tkanin plecionych (szaliki, chustki, kamizelki, pulowery i t. p.) Także dla Pań przyjezdnych. Przyjmuje się zamówienia. Zakład haftu i endlowania **„EMKA"** **Pędzichów 3, sklep.**

TYLKO NA KRÓTKI CZAS!

zostało otwarte w Krakowie, ulica Sienna 2

Naukowe Muzeum

Anatomiczno-Patologiczne i Panopticum. — Gabinet figur woskowych. — Salon wesołej tortury. Muzeum dziwów psycho i patologji. Kabina chorób wenerycznych. — **Wstęp 1 zł. Czynne od 11 rano do 10 wiecz.**



Reklama dźwignią handlu

ZAKOPANE — HOTEL PENSJONAT GRANIT

luksusowo urządzony, zimna i ciepła woda w każdym pokoju, nowo wybudowana sala jadalna. Kuchnia rytualna. Poleca pokoje z utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje: **E. Stamberger, Granit Zakopane**



Sensacyjna nowość! Nowy mechaniczny aparat do

RACHOWANIA

Oblicza bez natężenia umysłu. Najprostsza manipulacja. Jeden chwyt i rezultat (wynik). Pomyłki wykluczone pod gwarancją. — Cena zł. 6.80 polecone. Za pobraniem zł. 7.50.

„DEAH" Kraków, ul. Krakowska 33 f

Prowincja! Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady. 3218x

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA" Warszawa, Nowy-Świat 28. Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

ZAWIADOMIENIE

Niżej podpisani zawiadamiają P. T. Odbiorców, iż z dniem dzisiejszym Zakład krawiecki firmy F. Rössler, Miodowa 20, oraz firmy H. Bornstein Miodowa 2

został przeniesiony na ul. Poselską 11

Polecając się P. T. Odbiorcom dalszym względom, pozostajemy z poważaniem:

3492x **F. Rössler i H. Bornstein.**

Likwidatorowie „Spółdzielczej Spółki krawieckiej" Stow. z ogr. odp. w Krakowie, zwołują na dzień 16 grudnia 1928, o godz. 5 po południu, w lokalu kawiarni „Bristol" przy ul. Gertrudy Nr. 19

WALNE ZGROMADZENIE

członków z następującym porządkiem dziennym:

1) uznanie likwidacji za skończoną;
2) udzielenie absolutorjum likwidatorom.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i w tymże lokalu o godz. 6 wieczór, bez względu na ilość obecnych. 3530 x **Likwidatorowie.**

KRYNICA!

PENSJONAT „ELDORADO"
otwarty w sezonie zimowym.

Pełny, nowoczesny komfort. — Wykwintna i obfita pensja. — Ceny znacznie zniżone. — Wcześniejsze zgłoszenia: Hotel City Tarnów. Tel. 139. **M. WEISS**

Wytworną bieliznę męską i damską

crepe-de-chinową i jadwabną, oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, wykonuje szybko i starannie pracownia Ogniska Pracy ul. Mikołajska 9, II. piętro, codziennie od godz. 11—1 z wyjątkiem sobót. 3415 bp

„Marka światowej sławy"
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwem!
Dlatego żądać należy wszędzie **tylko PUDRU HAYA**
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

KTO WIE?

W dniu 9 listopada b. r. zmarł nagle błp. Szymon Rapp, zamieszkały w Krakowie przy ul. Długiej 50, pozostawiwszy 2 małe dziewczynki niezaopatrzone (podwójne sieroty). — Według twierdzeń kilku osób z bliższego otoczenia jego, opartych na pewnych danych, błp. Rapp był ubezpieczony na życie w jednem z Towarzystw Ubezpieczeniowych, mających przypuszczalnie swe zastępstwa względnie filje w Krakowie; nie znaleziono jednak żadnej polisy asekuracyjnej, która najprawdopodobniej zniknęła między innymi dokumentami skradzionymi.

Jako opiekun tych 2 sierót zwracam się tą drogą do tych P. T. osób, którym coś bliżej o tem wiadomo, by zechciały mi łaskawie dopomóc w zrealizowaniu pretensyj pozostałych dzieci. Łaskawe zgłoszenia, za które Bóg pobłogosławi, pod adresem: **H. Jakier, Jaworzno.**

Blednice

Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów

Mra Krzysztofforskiego wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Cena za fl. 4.25 zł., pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste. — Laboratorjum chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 3035x

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł

z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca:

Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka
Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.

3521bp Najdogodniesze warunki spłaty.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana